NUMER 3. ROK I.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM

POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro, telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od 11—1; Administr. od 9—3

Poznań, dnia 15-go sierpnia 1922 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przes rocznie mk. 5000, półrocz. mk 2500 kwart. mk. 1250; zagranicą z przes' rocznie 6500, półrocz. 3250, kwart 1675 mk. — Numer pojed. 200 mk

Treść:

W sprawie układu gospodarczego z Niemcami.

Stawieni przed alternatywą, czy dalej iść po dotychczasowej drodze załatwiania naszych interosów handlowych z Niemcami dorywczo i jak się komu i gdzie uda, czy też uregulować je według rejestru wzajemnych i na dłuższą metę obliczonych uzgodnień, niewątpliwie naogół skłaniać się będziemy do drugiej możliwości, w przeświadczeniu, że stan dzisiejszy, wykluczający wszelką lojalność wzajemną, nie jest niczem więcej, jak stałym stanem wojennym, który wprawdzie tedy i owedy daje tak zwaną skibę wojenną, w rezultacie jednak wyczerpuje, a co najmniej wywołuje w organizmie gospodarczym kraju niepożądane alteracje, dodatkowo demoralizując cały stan kupiecki.

Stąd, gdy nadeszły pierwsze wieści o ostatecznym — po tylu nieudanych próbach — stanowczym zamiarze obu interesowanych rządów nawiązania ponownie rokowań, aby położyć wreszcie kres wzajemnym represjom, lżej jakoś odetchnęliśmy, gdyż nam te stałe tarcia, mimo, że niejeden nam dały plus w organizowaniu własnego przemysłu, ostatecznie się uprzykrzyły, chcemy żyć i pracować w skonsolidowanych warunkach, gdzie dzień jutrzejszy nie każe nam się obawiać, ażali wczorajsze kalkulacje nie zawiodą i nie narażą nas na poważne straty.

Wielkopolska i Pomorze, które wskutek swej dotychczasowej przynależności państwowej i łączących się z tem relacji handlowych, nagły rozbrat z Niemcami najprzykrzej odczuły, mają przedewszystkim interes, aby ugodę tę doprowadzić do skutku. To jednakowoż nie daje nam jeszcze tytułu do żądań zupełnie jednostronnych, streszczających się możliwie w nieusprawiedliwionym życzeniu, aby za każdą cenę układ taki zrealizować, a daje nam najwyżej prawo poważnego ingerowania w te układy z racji tej, że znając dokładnie przeciwnika i jego psychikę wskutek wieloletniego z nim obcowania, możemy niejedno należycie oświetlić i przed niejednem przestrzegać.

Z tego prawa zamierzamy szczerze i w pełni korzystać, zwłaszcza gdy rząd nasz w słusznem przypuszczeniu, że spotka się z ogólną zgodą na to, iż traktat normalny z Niemcami jest conajmniej pożądania godnym, zwrócił się do szerszego koła interesantów z zapytaniem, jak się na ukształtowanie takiego traktatu zapatrują. Znaczy to w języku fachowców, czy uważamy to za stosowne i polecenia godne, aby traktując Niemców na równi z innemi narodami, przyznać im najwyższe uprzywilejowanie w ustępstwach od autonomicznej taryfy celnej, czy też unormować handel z nimi indywidualnie na zawrzeć się mających, punkt po punkcie w odniesieniu się do poszczególnych towarów wyszczególnionych konwencjach.

Dla przemysłu i handlu tutejszego była na to odpowiedź odręcznie gotowa. Wychodząc bowiem z założenia, że mamy przeciwko sobie adwersarza, który w interpretowaniu dotychczasowych umów, o ile one wynikają generalnie z traktatu Wersalskiego, a poszczególe o ile one w dodatkowych konwencjach Gdańskich i Górnoślązkich znalazły swój wyraz, wykazał się chytrym i mało zaufania wzbudzającym partnerem, stawienie jego na równi z innemi narodami znaczyłoby tyle, co dać mu nową broń do ręki przeciwko sobie samym. Rzecz bowiem prosta, że powołując się na analogję, zastosowałby w każdym wypadku elastyczny ten instrument przeciwko nam, w którym on dla Rumuna lub Czechosłowaka jest zupełnie obojętnym. Z takimi kontrahentami zawierać przymierze w imię uczciwej wzajemności znaczyłoby tyle, co popierać sojusz mieszkańców jezior z wydrami. Mając więc już po za sobą perjod doświadczeń, jak dalece z całą premedytacją i systematycznie próbowali gospodarczo nas zrujnować, nie damy się w tym wypadku zagnać w kozi róg, a conajmniej powtórnie brać na plewy uroczystych niemieckich zaręczań. Żądać więc będziemy umów przystosowanych wyłącznie do charakteru współkontrahenta, a chociażbyśmy

wskutek tego stanąć mieli w opozycji do pewnej gałęzi naszej krajowej wytwórczości tj. do rolnictwa.

Niejedno bowiem zdaje się przemawiać za tem, że tym właśnie producentom przyznanie Niemcom klauzuli najwyższego uprzywilejowania będzie się wydawało ponętniejszem, a więc i usprawiedliwionem przez wzgląd na własne interesy zawodowe. Kalkulacje takie byłyby jednakowoż z gruntu fałszywe, bo ziemiopłody nasze nie potrzebują się obawiać możliwych retorsji ze strony Niemiec, gdy wskutek utraty żywnodajnych prowincji są one w wyżywieniu się niemal na nas skazane. Okupywać więc ustępstwami importu polskiego żyta lub polskiego bydła do Niemiec nie potrzebujemy, chyba że upieranie się przy swojem ze strony ziemiaństwa chciałby ktoś złośliwie tłómaczyć zamiarem sprowadzania pod pokrywką wysokiego uprzywilejowania, artykułów w gospodarstwie rolnem niezbędnych, a możliwie za niższą cenę do nabycia w Niemczech wbrew interesom naszego własnego przemysłu krajowego.

O to ziemian naszych chwilowo nie posądzamy, ufamy raczej, iż rozumiejąc interes całego kraju, nie będą żądali podwójnego zysku na wysyłce swych produktów do Niemiec, pozostawiając raczej coś z tego przemysłowi, który się stał kraju tego palącą potrzebą.

Przechodząc do szczegółów, wypadałoby więc ze strony przemysłu przedstawić p. Ministrowi, który będzie kierował obroną naszych interesów przy układach z Niemcami:

po 1. Konieczność zawarcia z nimi osobnego ad hoc skonstruowanego traktatu, dającego nam po za zwykłymi awansami możność paraliżowania represjami na innych polach handlowej konwencji wszelkich prób obejścia zobowiązań, któreby się z czasem wykazały niewygodnemi dla Niemiec.

— Wszelką myśl pogodzenia interesów naszych z interesami Niemiec na drodze przyznania im najwyższego uprzywilejowania należy a limine jako nierealną odrzucić.

po 2. Nie mogąc tolerować, aby Spółki niemieckie, operujące handlowo i przemysłowo na ziemiach Rzeczypospolitej były narzędziami polityki Berlińskiej, należy żądać, aby koncesjonowanie ich zależnem było każdorazowo od zezwolenia p. Ministra, który posiadać będzie władzę dyskrecjonalną. W wypadkach, gdy będzie chodziło o współudział kapitalistów zagranicznych, Minister żądać może specjalnych kauteli, iż interesa kraju nie będą narażone na szwank w kierunku zbytu towarów i odpływu nadmiernego pieniędzy zagranice; nie dopuszcza się zasadniczo t. z. filji.

po 3. Potrzebę przyznania wolnego tranzytu dla towarów idących przez koleje niemieckie z dalszej zagranicy do Polski i na odwrót z tem, że stawki frachtowe nie będą wyższe jak dla ruchu wewnętrznego w Niemczech. To samo w odniesieniu się do dróg wodnych, mianowicie tranzytu do Szczecina z tem, że możliwe opłaty fiskalne na tych wodach nie mogą być wyższe jak dla krajowców. Arterje dopływowe dla tranzytu tego t. j. Warta i Noteć, o ile one leżą w obrębie Niemiec, muszą być stale utrzymane przynajmniej w tym stanie spławności, w jakim znajdowały się do r. 1914. W obu wypadkach bez prawa uszczuplania swobody przewożenia wszelkich towarów, ograniczając je na pewne tylko gatunki. Ograniczanie ruchu przewozowego pod pretekstem braku środków przewozowych i t. p. wykrętów jest niedopuszczalne.

po 4. Potrzeba zredukowania dozwolonego obrotu pogranicznego za wyjątkiem G. Śląska wzdłuż reszty wspólnej granicy aż do najdalej sięgającego minimum, gdyż wszelkie tego rodzaju furtki wykorzystane zostaną na naszą niekorzyść.

po 5. W obrocie uszlachetniającym ograniczyć się do najkonieczniejszych tylko chwilowych potrzeb, zawierając możliwe pod tym względem konwencje na krótkie tylko perjody ze względu na rozwijający się stale u nas przemysł własny, który konwencje te uczyni z czasem zbytecznemi.

Do takich potrzeb naszych lokalnych zaliczyć by wypadało dostawę celulozy i masy drzewnej dla fabrykacji papieru w zamian za dostarczone z Polski odpowiednie drzewo. Dostawę ekstraktów garbnikowych za dostarczoną z Polski korę dębową i świerkową. Dostawę skór galanteryjnych, lakowych i t. p. w zamian za dostarczone skóry surowe, koźlęce i owcze.

O resztę sami zawodowcy niezawodnie się upomną.

W końcu żądać musimy, aby do wszelkich delegacji pertraktujących z Niemcami powołano z tutejszych województw odpowiednią liczbę kompetentnych przedstawicieli, a przy układaniu się o interesa poszczególnych zawodów dopuszczono z tutejszych sfer przemysłowych i handlowych odpowiednich ekspertów, gdyż właśnie oni, dzięki nabytemu zawodowemu doświadczeniu wśród stałych walk z Niemcami i dzięki znajomości przeróżnych metod, jakiemi się Niemcy dotąd wobec nas posługiwali, będą wstanie przejrzeć z góry i udaremnić wszelkie podstępne i maskowane zakusy skierowane przeciwko naszej gospodarczej emancypacji. M. M.

Unifikacja ustawowej kontroli przemysłu i handlu złotniczego.

Trudność szybkiego sprawdzenia przez kupującego zawartości złota i srebra w towarach z metalów tych wyrabianych oraz łatwość oszustwa na tem polu doprowadziły do ustawowego uregulowania tej sprawy. Wydane w tym kierunku ustawy w różnych państwach opierają się na dwu zasadniczych systemach kontroli, mianowicie 1. wstępnej czyli prewencyjnej i 2. następczej czyli represyjnej.

W Państwie naszem przejęliśmy po zaborcach ustawy oparte na obu systemach, mianowicie system kontroli następczej w Polsce zachodniej, — wstępnej zaś w pozostałych dzielnicach Rzplitej.

W Polsce Zachodniej obowiązuje obecnie ustawa z 16 czerwca 1884 (Zbiór ustaw Rzeszy z roku 1884 str. 112) o zawartości metalów szlachetnych w wyrobach ze złota i srebra, w Polsce środkowej i wschodniej (ziemie b. zaboru rosyjskiego) obowiązuje ustawa probiercza z 11. marca 1896 r. (Zbiór praw cesarstwa rosyjskiego tom XI część 2 ust. przem. ks. III) ze zmianami zaprowadzonemi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Dz. U. Nr. 85 poz. 566 z r. 1920); w Małopolsce wreszcie — ustawa austrjacka z 19 sierpnia 1865 r. (Dz. P. P. Nr. 75 z r. 1866) o próbie towarów złotych i srebr-

nych i jej przestrzeganiu. z temi samemi również zmianami (Dz. U. R P. No 5 z 1921 r.).

Najbardziej liberalną z trzech wymienionych ustaw jest ustawa obowiązująca obecnie w Polsce zachodniej. Ustawa ta pozwala na sporządzanie wyrobów ze złota i srebra o dowolnej zawartości szlachetnego metalu, nie znaczy to jednak, aby oznaczenie zawartości szlachetnego metalu również mogło być dowolne. W tym kierunku ustawa przeprowadza rozróżnienie pomiędzy ozdobami (Schmucksachen) a wyrobami innymi, mianowicie sprzętami (Gärete) do których zalicza również koperty do zegarków.

Przy pierwszych stempel może oznaczać dowolną zawartość szlachetnego kruszcu, przyczem najwyższe remedjum wynosi 10%%. przy drugich stempel jest dopuszczalny tylko dla wyrobów o przepisanej zawartości szlachetnego metalu, która wynosi dla złota 585 i więcej na 1000, dla srebra 800 i więcej. Remedjum dla złota 5%%, dla srebra 8%%.

W obu wypadkach zawartość szlachetnego metalu podaje się w tysiącznych częściach. Towary sprowadzone z zagranicy, o ile są cechowane według przepisów odmiennych, mają być dodatkowo cechowane według przepisów w kraju obowiązujących.

Za prawdziwość podanej zawartości szlachetnego kruszcu odpowiadą sprzedający obok właściciela sklepu, dla którego towar ocechowano.

Ustawa niemiecka nie podaje definicji wyrobów złotych i srebrnych. Negatywnie podaje ją ustawa austjacka mówiąca, że pod przedmiotami złotymi i srebrnemi nie należy rozumieć takich przedmiotów z innego metalu, które są tylko posrebrzane, pozłacane lub platerowane, albo które ze złotem i srebrem tak są połączone (pomieszane), że metal szlachetny nie przewyższa 4-ej części całkowitej wagi przedmiotu. Takich przedmiotów nie wolno sprzedawać jako wyrobów ze złota i srebra.

Według austrjackiej ustawy wszelkie towary złote i srebrne wyrabiane w kraju jako też sprowadzone z zagranicy poglegają urzędowej kontroli probierczej, którą wykonują osobne urzędy probiercze. Wyjątek może być zrobiony dla towarów przeznaczonych do wywozu zagranicę. Każdy przedmiot musi być zaopatrzony w znak wytwórcy. Nie wolno wyrabiać przedmiotów niższej próby, aniżeli dozwala ustawa. Próby te były następujące: dla przedmiotów złotych la — 920, 2a — 840, 3a — 750 i 4a — 580 tysiącznych części, dla przedmiotów srebrnych: la — 950, 2a — 900, 3a — 800 i 4a — 750. Na przedmiotach oznacza się urzędowo tylko liczbę próby (1 — 4). Przedmioty temi próbami cechowane mogą jednak znajdować się w obrocie tylko do 30 grudnia 1922 r., po tym bowiem terminie wszystkie przedmioty muszą być oznaczone jedną z prób określonych w rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 9 sierpnia 1920 r., które to rozporządzenie zostało rozciągnięte na obszar b. zaboru austrjackiego rozporządzeniem tegoż Ministra z 29 listopada 1920 r. (Dz. U. R. P. No 5 poz. 21 z 21 r.) Nowe to rozporządzenie obowiązuje w Małopolsce od 1 stycznia 1921 r., odtąd też cechowanie przedmiotów złotych i srebrnych odbywa się według nowych norm, poniżej dla b. zaboru rosyjskiego, określonych. Ustawa austrjacka przepisuje ściśle, jakich domieszek (legatura) można używać do złota i srebra, mianowicie do złota tylko srebra lub miedzi albo srebra i miedzi, jako domieszki do srebra tylko miedzi. Co do lutu, to ustawa nie wymienia metalów, których można używać do tego celu, stawia jednak zasadę, że lut musi się składać przynajmniej w połowie z tego samego szlachetnego metalu, z którego dany przedmiot jest zrobiony.

Ustawa zawiera również przepisy co do nitkowego złota i srebra.

Ustawa rosyjska doznała pewnych zmian, jak to już wyżej zaznaczono, w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z 9 sierpnia 20 r. Ustawa ta jedyna daje pozytywną definicję wyrobów złotych i srebrnych, mianowicie za takie poczytuje wyroby, w których kruszce drogocenne (złoto i srebro) łącznie z innymi metalami niedrogocennemi stanowią stop jednorodny (legaturowy).

Obowiązkowi cechowania w Państwowych Urzędach Pobierczych podlegają (z małymi wyjątkami — tu należą sztaby złote i srebrne) wyroby złote i srebrne przeznaczone na sprzedaż. Te same wyroby, jak również sztaby muszą być oznaczone znakiem wytwórcy. Próby oblicza się w tysiącznych częściach. Ustanowione są po trzy próby dla złota i srebra, mianowicie dla złota la — 960 %%, 2a — 750 %%, 3a — 583, dla wyrobów srebrnych la 940, 2a — 875 i 3a — 800. Remedjum dla wyrobów z obu wymienionych metali wynosi dla wyrobów złożonych z dużych części 5 %%, dla wyrobów złożonych z drobnych zlutowanych ze sobą części — 10 %%. Ustawa ta również zawiera postanowienia co do nitkowego złota i srebra. Jako domieszki wolno według niej używać złota, srebra, miedzi, platyny i kadmu (oraz ewent. innych w drodze osobnych rozporządzeń oznaczonych metalów), jako lutu zaś złota, srebra, miedzi, cynku i kadmu. Przeciętna próba wyrobu łącznie z lutem nie może przekraczać granicy dopuszczonego uchybienia.

Ze względu na różnorodność ustaw w poszczególnych dzielnicach kraju obowiązujących, powziął Główny Urząd Probierczy w Warszawie myśl zaprowadzenia unifikacji na tym polu. W tym celu planuje on tymczasowo rozciągnięcie ustawy rosyjskiej ze zmianami polskiemi na Polskę Zachodnią. Rozciągnięcie ustawy niemieckiej na całą Polskę uważa G. U. P. za niemożliwe z tego względu, że ziemie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego posiadają pomiędzy przedstawicielami przemysłu złotniczego liczne »żywioły« stojące na niskim poziomie kulturalnym, dla których urzędowa wstępna kontrola jest niezbędna, gdyż bez niej interesy kupujących byłyby narażone na uszczerbek, — z drugiej strony uważa G. U P., że ustawa rosyjska, zbudowana według systemu francuskiego, może być bez szkody rozciągnięta na obszar Polski zachodniej, tembardziej, że, jak twierdzi G. U. P., Francja i Anglja hołdujące systemowi kontroli wstępnej mają wysoko rozwinięty przemysł złotniczy i nie zamierzają zarzucić swojego dotychczasowego systemu kontroli. Opracowanie ogólno — polskiej ustawy typu francuskiego uważa G. U. P. narazie za niewskazane ze względu na konieczność uwzględnienia interesów naszej dzielnicy, która może ucierpieć przy praktycznem zastosowaniu takiej ustawy. Wobec tego Główny Urząd Probierczy projektuje tymczasowe rozciągnięcie ustawy rosyjskiej ze zmianami polskiemi na naszą dzielnicę i utworzenie urzędów probierczych, »któ-

rych doświadczenie dałoby materjał niezbędny do opracowania stałej ustawy ogólno — polskiej«.

Czy powyższy zamiar Głównego Urzędu Probierczego jest celowy, praktyczny i dostatecznie uzasadniony?

Zdaje się, że nie. Jeśli chodzi o przeprowadzenie unifikacji w dziedzinie państwowego nadzoru nad przemysłem i handlem złotniczym, to projekt jest środkiem połowicznym, prowadzącym narazie do unfikacji systemów kontroli, oraz prób złota i srebra, jak również przepisów natury drugorzędnej, pozostałaby różnorodność wielu przepisów, któremi się ustawa rosyjska różni od austrjackiej, wspomniane bowiem rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu postanawia, że przepisy, które tem rozporządzeniem nie zostały zmienione, pozostają nadal w mocy. Sam projekt G. U. P. przewiduje tymczasowość obowiązywania ustawy rosyjskiej w Polsce zachodniej. Po kilku latach, gdy według myśli G. U. P. ustanowione urzędy państwowe nabiorą doświadczenia co do skutków praktycznego zastosowania ustawy rosyjskiej w naszej dzielnicy. będzie można zdaniem G. U. P. przystąpić do opracowania polskiej ustawy ogólno—państwowej. Oznacza to, że po tych kilku latach »doświadczenia« przemysł złotniczy dzielnicy naszej może przejść drugi raz zmianę systemu i przepisów ustawowych.

Zaprowadzenie ustawy rosyjskiej w naszej dzielnicy w całej osnowie, a w każdym razie w głównych jej postanowieniach stanowiłoby zanadto gwałtowną zmianę dla naszego przemysłu złotniczego, i niewątpliwie wpłynęłoby bardzo niekorzystnie na jego rozwój. Ograniczenie dotychczasowej swobody fabrykacji wyrobów ze złota i srebra i zaprowadzenie natomiast uciążliwego obowiązku cechowania w państwowych urzędach, które rzecz prosta nie w każdem mieście mogą być ustanowione, które mają ściśle ograniczony czas pracy, i które przy cechowaniu częstokroć uszkadzają oddany im przedmiot — pociągnąćby mogło za sobą upadek naszego przemysłu złotniczego, który dotychczas znacznie lepiej jest rozwinięty, aniżeli przemysł ten w innych dzielnicach. W interesie Państwa leży jak największy rozwój każdej gałęzi przemysłu, w interesie też Państwa leży ograniczenie swoich rozchodów tam, gdzie bez szkody dla dobra sprawy może ono być przeprowadzone. Zaprowadzenie rosyjskiej ustawy w naszej dzielnicy pociągnęłoby za sobą konieczność utworzenia szeregu urzędów probierczych, a co zatem idzie ogromne wydatki na inwestycje i urzędników. Dzisiaj, gdy Państwo zaczęło pracować pod znakiem oszczędności, powinno już choćby ze względów czysto fiskalnych zaniechać takiego projektu, co więcej, choćby z tych samych tylko względów powinno starać się ograniczyć swoje rozchody z tytułu ustawowej kontroli przemysłu i handlu złotniczego przez zaprowadzenie kontroli następczej w całej Polsce.

Co temu mogłoby stać na przeszkodzie?

Jak to już wyżej zaznaczaliśmy, Główny Urząd Probierczy uważa, że rozciągnięcie niemieckiej Ustawy na b. zabór rosyjski i austrjacki jest niemożliwe ze względu na to, że w dzielnicach tych wśród przedstawicieli przemysłu złotniczego znajdują się liczne »żywioły«, dla których urzędowa kontrola wstępna jest niezbędna, gdyż interes kupujących byłby narażony na uszczerbek. Gdyby ustawowa kontrola w praktyce rzeczywiście stanowiła ochronę interesów kupujących, to możnaby motyw ten uznać za uzasadniony. Tak jednak nie jest, albowiem ustawowa ochrona jest tylko na papierze: Ogromna większość kupujących wyroby złote i srebrne nie ma ani o samej ustawie ani o ustawowych cechach najmniejszego pojęcia, i na rodzaj cechów tych nie zważa. Większości tej wystarcza, aby cecha była, a czy ta cecha jest taką, jak ustawa wymaga, czy tylko prostym jakimkolwiek wciśniętym znakiem tego zasadniczo nikt nie bada. Pozostaje zatem faktycznie tylko ogólna ochrona prawna na ustawach karnych oparta.

Rewizja lokalów służących do sprzedaży wyrobów, o których mowa, ani sama sankcja karna za przekroczenie ustawowych przepisów także nie stanowią przeszkody dla oszustwa.

Istnienie zaś formalnej ustawowej ochrony ma ten skutek, że publiczność spuszcza się na tę ochronę i nią się zadowalnia nie zastanawiając się zgoła nad tem, czy ochrona ta jest rzeczywistą, czy też tylko iluzoryczną. Zresztą koła kupujące wyroby złote i srebrne są stosunkowo do ogólnej liczby mieszkańców kraju tak małe, że tylko znikomy procent obywateli jest narażony na niebezpieczeństwo oszustwa.

Zniesienie specjalnej ochrony prawnej mogłoby przynieść bardzo pożądane skutki, publiczność bowiem nie czując nad sobą tymczasowej formalnej chociaż opieki prawa musiałaby się sama mieć na baczności i nie kupować u tych, do których nie ma zaufania, a co zatem idzie unikać tych żywiołów wątpliwych, przed którymi ustawa ma ją chronić. Rodzimemu przemysłowi mogłoby to wyjść tylko na korzyść.

Główny więc motyw kierujący Głównym Urzędem Probierczem należy uważać za dostatecznie nieuzasadniony.

Jeśli zaś chodzi o czysto gospodarcze względy, mianowicie o wpływ systemu kontroli następczej na rozwój przemysłu złotniczego, to pod tym względem można być zupełnie spokojnym zważywszy, jak pod wpływem obecnego liberalnego systemu przemysł niemiecki pięknie się rozwinął. Pod tym względem Francja i Anglja, na które się G. U. P. powołuje — stoją niżej. To również przemawia za tem, żeby nie tylko nie wprowadzać rosyjskiej ustawy do naszej dzielnicy, lecz przeciwnie dążyć do rozciągnięcia tutaj obowiązującego systemu na inne dzielnice, co leży zarówno w interesie Skarbu Państwa jak przemysłu złotniczego i całego kraju. St. Waschko.

Wrażenia z podróży.

Doniosłe znaczenie, jakie przywiązuję do szeroko pomyślanej organizacji eksportu polskiej wytwórczości w ogólności, a głównie naszej produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, w braku której już w najbliższej przyszłości nie widzę możności rowoju i istnienia tej gałęzi przemysłu, muszę wyznać, iż z niecierpliwością oczekiwałem chwili, kiedy mi nareszcie czas pozwoli, celem przeprowadzenia odpowiednich studjów, wybrać się w podróż.

Rozpocząłem od krajów bałtyckich, jako najbliżej, a raczej bezpośrednio z nami sąsiadujących i niemniej dlatego, że kraje, jak Łotwa i Fin-

landja, a głównie Estonja, stanowią — że tak powiem — przedsionek, przez który na dłuższy jeszcze okres czasu prowadzi, pośrednia wprawdzie, lecz zarazem jedyna droga do nawiązania żywszego może handlu z Rosją. Pora, zdaje się, o tyle była odpowiednią, iż dała równocześnie możność zwiedzenia wystaw rolniczo-przemysłowych w Rydze, Rewlu i w Tammerforsie, a tem samem ułatwiła zaznajomienie się z zapotrzebowaniem tych krajów. Zarazem jednakże odsłoniła niestety z przerażającą jaskrawością grozę naszego położenia gospodarczego między przepotężnymi organizmami narodowo-państwowymi, z któremi na tamtejszych rynkach spotkać i zmierzyć się nam wypadnie. Myliłby się, kto by sądził, iż przemysłowiec polski dlatego może poszukiwać zewnętrznych rynków zbytu, bo jego zakład produkuje do tego stopnia sprawnie i tanio, że może eksportować i, że wobec tego — pewne powodzenie — nie bacząc na olbrzymie koszty i wydatki, obsyła zagraniczne targi i wystawy, gdzie staje do konkurencji z wielkim, zasobnym i mającym za sobą tradycję eksportową przemysłem zachodnim. Stwierdzić więc niestety trzeba, iż jedynym dodatnim czynnikiem, umożliwiającym naszemu przemysłowi nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, jest stale utrzymujący się niski stan naszej waluty. Z chwilą jednakże, gdy kurs się poprawi, ustanie paljatywny nasz handel zagraniczny, a wówczas w związku z nieustającym zastojem w handlu wewnętrznym spotka nas nowe przesilenie.

Gdy sobie jednakże uprzytomnię, że rozprawiać rozumnie to u nas wielu potrafi, i że o mądrą radę podobno nigdy w Polsce nie było trudno, ale brakowało często wykonania dobrych rad, czyli brakowało woli do czynu, uważam, mimo wszelkie przeszkody i trudności, chwilę obecną za najodpowiedniejszą do podjęcia wzmożonej pracy o utrzymanie się na powierzchni bytu, tembardziej, że u nas w kraju nie brak wysiłków, ośmieszających i dyskredytujących nas wobec zagranicy.

Dzieląc się wrażeniami zdobytemi w tej pięknej podróży objaśniam na wstępie, że do granicy łotewskiej w Turmontach dojeżdża się bezpośrednim pociągiem z Warszawy, a przyjazd, względnie przekroczenie granicy, odbywa się bez jakichkolwiek trudności. Przejeżdżając kraj łotewski wzdłuż Dźwiny od Kałkun przez Dźwińsk do Rygi, ma się przed oczyma obraz ogólnego zniszczenia. Latgalja, czyli t. z. Polskie Inflanty, najbardziej dotknięte zostały straszną nawałnicą wojny światowej i późniejszego, zdaje się jeszcze straszniejszego, reżymu bolszewickiego. Znane zasady t. zw. strategicznych operacji wojennych, a głównie odwrotów, polegające na tem, że armja zmuszona do cofania się, nie mogąc powstrzymać napadu nieprzyjaciela pozytywnie siłą oręża, stara się przeszkodzić jego ruchom negatywnie t. j. wszystko co jego wojskom może być przydatne, niszczy gruntownie i doszczętnie, doznały tutaj zastosowania w całem tego słowa znaczeniu.

Ostatecznego zniszczenia dokonywa obecnie sam rząd.

Reformę rolną przeprowadzono w najradykalniejszy sposób: skonfiskowano poprostu wszystkie majątki ziemskie ponad 50 dziesięcin obszaru z tem, że kiedyś parlament uchwali, w jakiej skali oszacowania i czy wogóle za obszary te będzie się płaciło. Ziemię parceluje rząd sam, zupełnie bez planu i sprzedaje za gotówkę. Nie daje żadnych zapomóg lub pożyczek na budowę gospodarstw i nie myśli o jakiejkolwiek odbudowie osiedli ludzkich. Ludność na ogół zamożna, mimo to grunty skwapliwie kupuje lub wydzierżawia i uprawia je wcale dobrze. Budynki rządowe, a głównie dworce kolejowe itp. objekty, zamiast odbudowywać, rozbiera się, materjał zaś sprzedaje rząd po horendalnie wysokich cenach, nie tyle bezpośrednio ludności pragnącej się odbudowywać, ile więcej najrozmaitszym handlarzom i pośrednikom.

Fabryki, których sporo było przed wojną, głównie w okolicach Rygi, wszystkie bez wyjątku nieczynne; urządzenia wewnętrzne ewakuowane w czasie cofania się Rosjan, nie wrócą tutaj nigdy; traktaty pokojowe niczego w tym względzie nie postanawiają, obecny zaś rząd rosyjski, wychodząc z założenia, że to były wszystko przedsiębiorstwa rosyjskie z siedzibami zarządów w Petersburgu i Moskwie, o rewindykacji nie myśli. Przedsiębiorstwa zaś same, jak dotychczas, nie znachodzą kalkulacji w odbudowie stosunkowo dużych zakładów w kraju o 18 miljonowej, przeważnie rolniczej — włościańskiej — ludności.

W tych warunkach budynki fabryczne niszczeją a uszkodzone doszczętnie się rozpadają.

Na Łotwie, z wyjątkiem nieznacznych obszarów w okolicy Libawy, gdzie pracuje trochę przemysłu drzewnego, ceratowego i skórniczego, obecnie na ogół niczego się nie produkuje, a natomiast wszystko się importuje. Kraj ten przeto dla przemysłu polskiego może być dobrym i intratnym rynkiem zbytu, zwłaszcza z uwagi na dobre połączenia drogą lądową lub morską, oraz ze względu na stosunek walutowy 1 : 14. Znaczne ułatwienie w nawiązaniu stosunków z Łotwą wprowadza też nowa taryfa celna, ogłoszona dnia 31 maja rb., wprowadzająca obniżki stawek celnych mniej więcej do połowy dotychczasowych. Zniżki dotyczą towarów tekstylnych, skórzanych, przetworów ropnych, chemikalji, przyrządów i przyborów do rybołóstwa; wolne od cła są: maszyny, narzędzia i sprzęty rolnicze, jako też wszelkie rolnictwu potrzebne artykuły. Na ogół taryfa celna wprowadza największe uprzywilejowanie dla rolnictwa i jego potrzeb, a weszła w życie w dniu 3 czerwca rb.

Trudność organizacji handlu na tamtejszym rynku leży głównie w tem, że rynek ten opanowali Niemcy, a od 2 lat forsownie pchają się tu Czesi. Jedni i drudzy przeładowują tamtejsze składy wszelkiego rodzaju towarami na rachunek konsygnacyjny, udzielają wysokich prowizji, opłacają swoim przedstawicielom wysokie czynsze za lokale biurowe i składy. Zasadniczo obliczają się ze swoimi sprzedawcami dwa razy do roku, a niemal zawsze po takiem obliczeniu udzielają dodatkowego kredytu na 3 do 6 miesięcy. Łotysze płacą wprawdzie pewnie, lecz w wysokim stopniu niepunktualnie. Handel rolniczy jest na Łotwie uspołeczniony, w 80% spoczywa w rękach spółdzielni rolniczo-handlowych. Spółki te, aczkolwiek zasobne, chętnie zabiegają o kredyt, którego im Niemcy nie skąpią.

W czasie od 11 do 24 czerwca, przedłużona do 2 lipca rb., odbywała się w Rydze druga wystawa rolniczo-przemysłowa, na zasadach targu; pod względem organizacji, parodja tego rodzaju przedsięwzięć, jak Targi Wschodnie lub Targ Poznański.

Między pawilonami obcych państw, zaraz u wstępu na wystawę, zajął miejsce duży pawilon „Polska“, zbudowany przy pomocy rządu polskiego z inicjatywy Polsko-Bałtyckiej Spółki „Baltikpol“. Pawilon zbudował miejscowy architekt p. Schmehling, prawdziwy przyjaciel Polski, po polsku mówiący, który jako współwłaściciel Spółki „Baltikpol“ organizuje na tamtejszym rynku handel polski.

Wystawę obesłały niemal wszystkie kraje europejskie, między któremi Niemcy, jako tam już silnie wprowadzone, oczywiście przodowały.

Polska obesłała wystawę głównie wyrobami przemysłu włókienniczego i metalowego. Z tego ostatniego cieszyły się dużem zainteresowaniem maszyny rolnicze. Pozatem wystawione były wyroby platerowane, rury, motory spalinowe, obrabiarki do drzewa i metali oraz meble. Polskie eksponaty rozrzucone były niemal po całym terenie wystawowym i z tego powodu polski przemysł przedstawiał się na wystawie bardzo nikło. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się wyroby proste, w zastosowaniu do codziennych potrzeb ludności wiejskiej. Dopytywano się o garnki żelazne, naczynia emaljowane i naczynia kuchenne. Tych jednakże na wystawie nie było. Na ogół stwierdziłem dążenie Łotyszów do nawiązania ściślejszego kontaktu z przemysłem polskim.

Estonja.

Kraj, liczący 1, 2 milj. mieszkańców, żyje i rozwija się w lepszych o wiele warunkach gospodarczych od Łotwy. Nawałnica wojny światowej nie dotknęła tego kraju wcale. Rolnik tamtejszy jest tym szczęśliwym, który rozporządza jeszcze większym zasobem pieniędzy, a niemal u każdego z nich znaleźć można sporo wysokowartościowej waluty obcej i złota. Przemysł tamtejszy, mimo trudności złączonych z importem surowców, pracuje sprawnie, złożył pochlebny egzamin na wystawie w Rewlu w czasie od 10. do 19. czerwca r. b. Wystawa niewielka, dobrze zorganizowana, ale przeładowana niemieckimi towarami. Polskich eksponatów nie było wcale. Rynek estoński importuje głównie towary włókiennicze, chemikalja, garnki i naczynia emaljowane, oraz maszyny i narzędzia rolnicze, we wszystkich tych artykułach opanowany niestety prawie całkowicie przez Niemcy, mile tutaj widziane. Dla polskiego przemysłu rynek ten przedstawia się bardzo korzystnie; stosunek walutowy (1:12) pozwala bowiem konkurować skutecznie nawet z cenami, które przy udzielaniu znacznych opustów, oferują fabrykanci niemieccy i czescy. Z maszyn rolniczych mają zapewniony zbyt: parowe garnitury młocarniane, siewniki oraz maszyny do kultury kartofli, uprawianych w Estonji na dużych obszarach. Firmy estońskie, zarówno prywatne jak i organizacje spółdzielcze, korzystają wprawdzie chętnie z kredytu, zabiegają jednakże o krótkie tylko terminy i płacą ściśle punktualnie. W Rewlu urzęduje stała misja handlowa rosyjska, która w miarę rozporządzalnych środków płatniczych, zbieranych ze sprzedaży eksportowej konopi, lnu i przetworów ropnych, od czasu do czasu poszukuje leżących na tamtejszych składach wszelkiego rodzaju towarów. Transporty możliwe lądem przez Łotwę z przeładowaniem w Turmontach i Kałkunach, lub morzem z Gdańska bezpośrednio do Rewla.

Finlandja.

Już w pierwszym dniu pobytu w tym kraju i po pobieżnem tylko rozejrzeniu się w tamtejszym ustroju gospodarczym, przypomniały mi się słowa poety fińskiego:

»Na kształt zielska my się wgryzamy
w grunt naszej ziemi rodzinnej.
Kto zechce nas z niej wyrwać, ten tylko
garść liści zatrzyma w dłoni,
A korzenie zostaną w ziemi,
i nowe puszczą latorośle.«

I rzeczywiście; podziwiać trzeba naród 3,5 miljonowy, który pracą, solidarnością i ukochaniem ziemi rodzinnej tak skutecznie stawiał czoło losom, które go nawiedzały.

Naród ten, którego dola i polityczne położenie przez lata całe do naszego były podobne, mimo surowej i dla człowieka niegościnnej przyrody, dokonał swych pięknych prac gospodarczych i społecznych w trudnych warunkach, co z drugiej strony niedziwne, bo tam cały naród wziął się do wspólnej pracy i cały naród pojął, że największe pomniki ludzkiej działalności powinny powstawać w nagrodę walki z trudnościami i przeciwnościami. Warto się od nich uczyć tej cierpliwej pracy dla dobra kraju. Finlandja to kraj i naród, który w niejednem mógłby nam być przyjacielem i współpracownikiem. Przemysłowiec polski powinień być pierwszym emisarjuszem w nawiązaniu dobrych zażyłych stosunków z tym narodem; rola — politycznie wdzięczna, Finlandja bowiem czuje się wobec Polski zobowiązaną za pomoc w jej oswobodzeniu, gospodarczo zaś lukratywna, gdyż rynek tamtejszy może być poważnym odbiorcą wielu naszych wyrobów. Przemysł polski powinien więc z własnej inicjatywy opracować i rozwinąć celową propagandę, któraby zaznajomiła ten kraj ze stanem naszego posiadania, z bogactwem kraju, z siłą wytwórczości naszego przemysłu i sprawnością naszego handlu.

Z przyjemnością stwierdzam, iż prace w tym kierunku już rozpoczęto. Z inicjatywy Konsulatu Polskiego w Helsingforsie powołane zostało do życia Fińsko—Polskie Handlowe Towarzystwo Akcyjne »Helwar«, które dla Wielkopolskiego Związku Cukrowników i Państwowej Rafinerji Nafty »Polmin« w Drohobyczu przeprowadziło już większe transakcje. Tow. Akc. »Helwar« pozyskało w ostatnich czasach generalne przedstawicielstwo na Finlandję dla wyrobów Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu.

Finlandja, wzorowy kraj kooperacji, prowadzi niemal cały handel przez organizacje spółdzielcze. Kooperatywy tej miary co »Hankkija«, »Labor«, »Keskuskunta«, »Elanto« z siedzibami swych central w Helsingforsie i z setkami organizacji filjalnych, rozsianych po całym kraju, powinny zainteresować naszych przemysłowców. Są to bowiem kolosy, organizacją swą nie ustępujące w niczem kooperatywom angielskim lub belgijskim, rozporządzające dużymi środkami obrotowymi i zatrudniające pierwszorzędne siły fachowe, pracują więc pod każdym względem sprawnie, mają olbrzymie zapotrzebowania i wypłacają się ściśle punktualnie. Tranzakcje przeprowadzone z nimi odbywają się na podłożu wysokiej etyki handlowej.

Warto też wspomnieć o XII. wystawie rolniczo-przemysłowej, która się odbywała w Tammerforsie w czasie od 21. do 30. czerwca r. b.

Pierwsza wystawa, między przeszło stu innemi, przezemnie w życiu zwiedzanemi, która w dniu i godzinie otwarcia do najdrobniejszych szczegółów była zupełnie ukończoną. Z XII działów pięknie przedstawiał się obficie obesłany dział hodowlany, imponująco wyglądał dział wytwórczości maszyn i narzędzi rolniczych, w której przemysł krajowy niepoślednie zajął miejsce, wykazując, że pokrywa wydatnie zapotrzebowanie mniejszych i średnich gospodarstw włościańskich; większe i bardziej skomplikowane maszyny to wszystko wyroby niemieckie, które na tamtejszym rynku niestety też niepodzielnie panują. Maszyny żniwne bezwzględnie wszystkie pochodzenia amerykańskiego. Z polskich fabrykatów wystawiono tylko jedną kartoflarkę i jedne grabie konne Cegielskiego, które odnośny wystawca, nie wiadomo z jakich pobudek, oznaczył wyraźnie jako wyroby polskie. Niezwykle interesująco przedstawiał się dział statystyczny, w którym z imponującą ścisłością, graficznie, cyfrowo i zdjęciami fotograficznemi przedstawiono rozwój gospodarczy kraju w dziedzinach rolnictwa, przemysłu, handlu i finansów. Ugrupowanie eksponatów niezwykle zręczne z uwzględnieniem przystosowania w użyciu, w czem poszczególni wystawcy nawzajem prześcigali się pomysłowością.

W końcu jest moim obowiązkiem podnieść nadzwyczajną gościnność, uprzejmość i bez przesady, rzecby można, usłużność, któremi odznaczają się nasze placówki konsularne. Informacje, których mi nie skąpiono, wyczerpująco objaśniały, jak działać, oraz jakich dróg i sposobów użyć należy, żeby coprędzej wejść w ściślejsze stosunki handlowe z tymi krajami. Żałować jedynie należy, że bogaty ten materjał informacyjny w szczupłej tylko mierze dochodzi do naszych izb handlowo-przemysłowych i do naszych związków zawodowych, z którego możnaby korzystać przed wyjazdem za granicę.

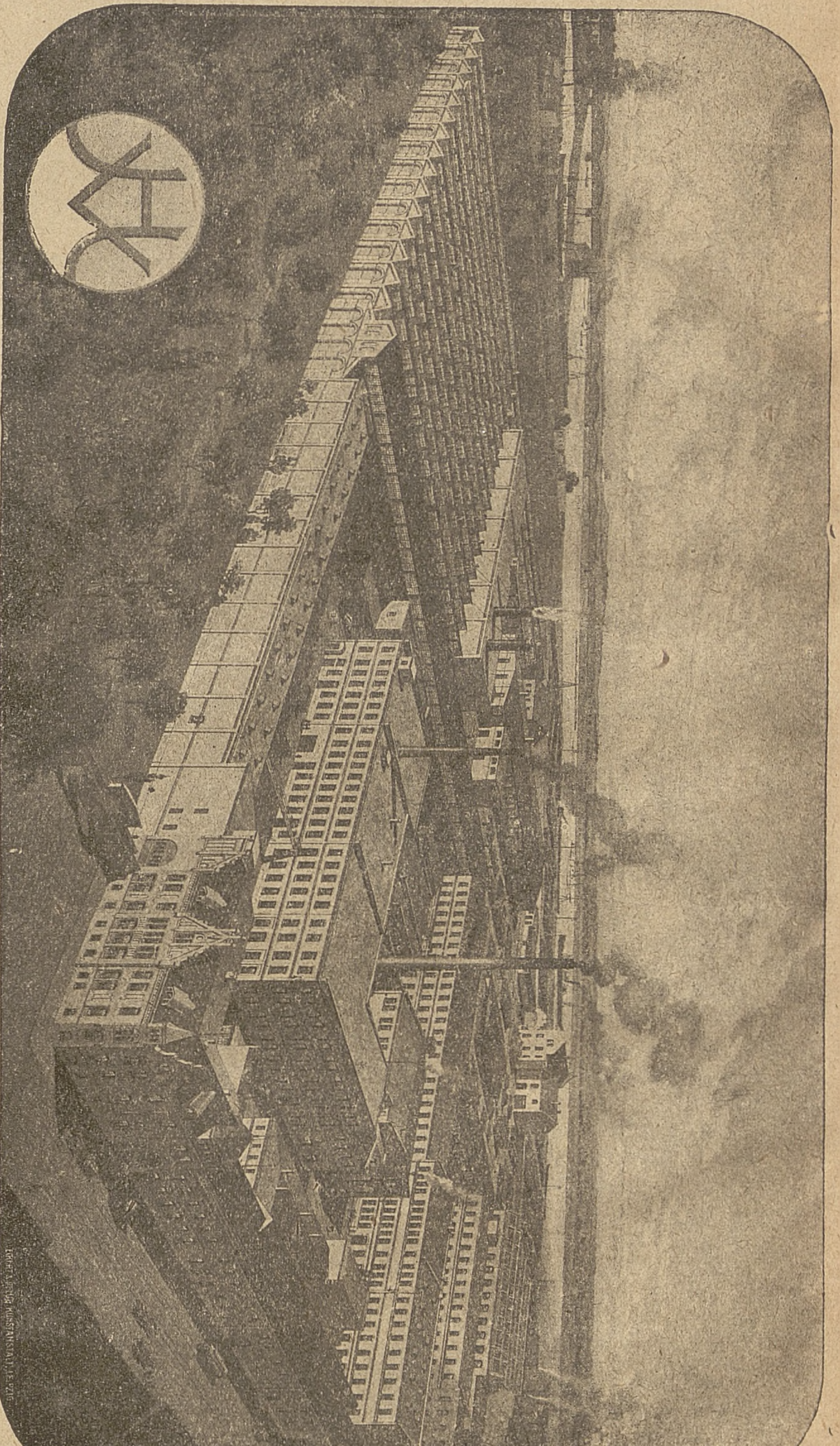
Gdyby mi wolno mieć nadzieję, że wrażenia zebrane w podróży łącznie z drobnemi uwagami, któremi się na tem miejscu z P. T. Czytelnikami »Życia Gospodarczego« dzielę, przyniosą korzyść tym wszystkim przemysłowcom, którzy obcymi rynkami zbytu się interesują, wypadałoby mi jeszcze dodać, iż dopiero wówczas, gdy co najmniej połowę naszej wytwórczości wysyłać będziemy za granicę, potrafimy choć w małej cząstce przyjść z pomocą naszej biednej Polsce w jej odbudowie gospodarczej; tą drogą pójść musimy i nie wątpię, że pójdziemy, jeżeli tylko zechcemy.

Fryderyk Suchanek.

Herzfeld & Victorius T. A. Grudziądz.

Odlewnie Żelaza, Tłocznia Blachy i Emaljernie.

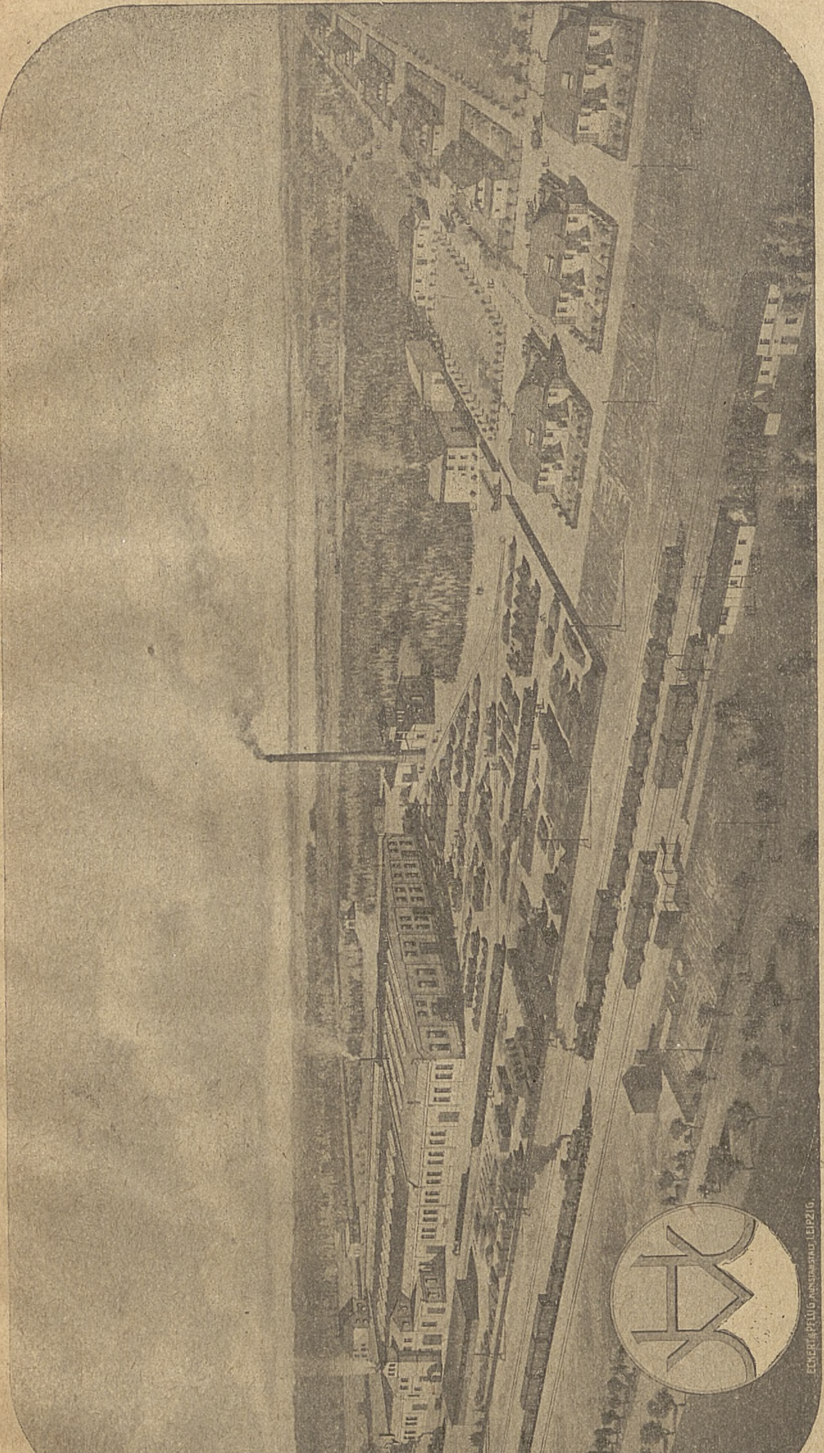
Zakłady powyższej firmy należą dzisiaj do największych zakładów odlewniczych w Polsce, a ze względu na jakość i różnorodność wyrabianych w nich artykułów wybijają się na czoło naszego przemysłu odlewniczego.



Fabryka Herzfeld & Victorius T. A. Grudziądz.

Przedsiębiorstwo to założone zostało w roku 1862 przez Józefa Herzfelda i Karola Victoriusa. Początkowo w zakres działalności fabryki wchodziło okuwanie surowych uzbrojeń do pieców, przyczem części lanożelazne sprowadzano z odle-

wni żelaza. Rozwój firmy szybkiemi krokami podążał naprzód. Już kilka lat później przystąpili założyciele do założenia własnej odlewni i rozpoczęli nadto fabrykację innych odlewów zelaznych: płyt kuchennych i pierścieni, rusztów, buks do osi, okładni dla pługów, odważników i t. d.



Fabryka Herzfeld & Victorius T. A. Grudziądz.

W r. 1886 podjęła się firma fabrykacji lano-żelaznych naczyń, co znowu spowodowało utworzenie emaljerni. W tym samym mniej więcej czasie podjęto również fabrykację okien lano-żelaznych.

Ten wzrost fabrykacji, jak i wyszkolenie odpowiednich robotników w ciągu kilkunastoletniej ożywionej działalności, pociągnął za sobą powiększenie warsztatów. W początkach bieżącego stulecia powstaje w Grudziądzu olbrzymia odlewnia, wzorowo urządzona czyszczalnia, a zakończenie tej epoki budowlanej tworzy wybudowanie gmachu administracyjnego w Grudziądzu oraz magazynów.

Po wykończeniu wszelkich urządzeń dla fabrykacji wyrobów handlowych lano-żelaznych i naczyń lano-żelaznych, podjęto myśl fabrykacji artykułów kanalizacyjnych. Dla tej fabrykacji wybudowano i uruchomiono w roku 1911 nową odlewnię w Mniszku, która pod względem urządzeń technicznych odpowiada nowoczesnym wymogom. Z czasem utworzono przy niej wielką wzorowo urządzoną emaljernię, halę ekspedycyjną oraz podjęto wyrób naczyń blaszanych emaljowanych.

Tuż przed wybuchem wojny światowej wybudowano dla robotników w Mniszku wielką kolonję robotniczą, składającą się z licznych domków, o kilku mieszkaniach 2-pokojowych z kuchnią i wszelkiemi wygodami. W kolonji tej może znaleść pomieszczenie około 100 rodzin robotniczych. Urządzone przy domkach ogródki dają robotnikom możność wyprodukowania dla siebie dostatecznej ilości artykułów żywnościowych.

Wybudowaniem pięknych domków dla majstrów oraz willi dla inżyniera ruchu zakończono prace inwestycyjne.

W lipcu 1920 r. przeszły zakłady jawnej spółki Herzfeld & Victorius na własność polskiego Towarzystwa Akcyjnego Herzfeld & Victorius o zakładowym kapitale 50.000.000 — mk. przy finansowym współudziale Banku Związku Spółek Zarobkowych i Banku Handlowego w Poznaniu. Już po upływie roku operacyjnego kapitał zakładowy podwyższony został do sumy 100.000 000 marek.

W chwili założenia przedsiębiorstwo liczyło kilkunastu pracowników, obecnie ilość pracowników wynosi w Grudziądzu około 500, w Mniszku 300. Liczba robotników wzrasta z każdym miesiącem, co wpływa naturalnie i na wzrost produkcji.

Produkcja obu zakładów wynosiła w jednym tylko miesiącu, w maju br. 531 737 klg. Najważniejszemi wytworami przedsiębiorstwa są, jak już wynika z wyżej przedstawionego opisu, piece żelazne i kuchenne różnych systemów, wzbrojenia do pieców i kuchni, parowniki ruchome, artykuły budowlane żeliwne, artykuły żelazne handlowe, jak buksy, odważniki, rury ściekowe i fasony, wszelkie artykuły kanalizacyjne i sanitarne, pokrywy

kanałowe, zlewy, klozety, syfony, umywalnie, wanny żeliwne, emaljowane garnki lano-żelazne i naczynia blaszane emaljowane. Jako specjalność dla kolejnictwa wymienić jeszcze wypada fabrykację rusztów wszelkich systemów oraz klocków hamulcowych.

Przeciętny obrót miesięczny w roku 1921 wynosił 42.230.000 — mk. w roku bieżącym wzrósł do wysokości 72.776.000.—, a w czerwcu br. 150.000.000.—

Przedsiębiorstwo zbywa towar w połowie w kraju, w połowie za granicą, zwłaszcza w Niemczech i krajach bałtyckich. W ostatnich czasach nawiązało Towarzystwo żywe stosunki handlowe z Rumunją oraz z Jugosławją.

Zarząd przedsiębiorstwa obecnie stanowią:

1) dyr. inż. Łucjan Kołudzki (sprawy finansowe, zakup, sprzedaż).
2) dyr. inż. Zbigniew Jagodziński (dział personalny, robotniczy oraz organizacja).
3) Kierownictwo działu technicznego spoczywa w rękach dyr. inż. Władysława Markowicza.

Biura centralne mieszczą się przy ul. 3-go Maja L. 11-13 w Grudziądzu, zaś biuro sprzedaży na byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie objęło Warszawskie Tow. Przemysłowo Handlowe Spółka Akcyjna, Warszawa Nowy Świat 35.

Reasumując powyższy stan, można powiedzieć, że przedsiębiorstwo mimo olbrzymich trudności, z któremi dziś przemysł wielki musi walczyć, jak brak surowców i gotówki, brak wyszkolonego robotnika — rozwija się dobrze i rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje.

Grudziądz, 29. lipca 1922 r. Dr. St. Rudkowski.

Z Walnego Zebrania Członków Związku Fabrykantów.

W d. 4 bm. odbyło się zapowiedziane walne zebranie Członków Związku Fabrykantów. Mimo niewielkiego stosunkowo udziału członków, zebranie odbyło się pod najlepszą wróżbą i wykazało zupełną harmonję pomiędzy Zarządem a ogółem członków zarówno w sprawach ogólnej działalności Związku, jak i w poszczególnych kwestjach.

Na wstępie zebrania p. inż. Antoniewicz odczytał sprawozdanie Zarządu za r. 1921 Sprawozdanie obejmowało charakterystykę warunków, w których pracował nasz przemysł oraz czynności Związku na zewnątrz i na wewnątrz.

Do ważniejszych punktów obrad należało omówienie programu działalności na przyszłość. W imieniu Zarządu, program ten referował p. prezes Samulski. Referent nawiązał w swojem przemówieniu do czasów przedwojennych, kiedy to Związek Fabrykantow za główny swój cel miał staranie o utrzymanie placówek polskich, zewsząd zagrożonych wpływami niemieckiemi. W związku z tem przedstawił, w jakim stopniu zmieniły się zadania Związku w czasach obecnych. Mówca zaakcentował, że obecnie przemysł polski zyskał szersze horyzonty zarówno swych uprawnień, jak swych obowiązków. O ile bowiem przy Niemcach przemysłowcy polscy byli zmuszeni zawsze pozostawać w ogonku interesów przemysłu niemieckiego, to dziś zajęliśmy stanowisko przemysłu ojczystego, o ile chodzi o państwowe stanowisko i dzięki temu pełną niezależność. Na tej niezależności opiera się przyszłość naszego przemysłu, ale ta niezależność nakłada duże obowiązki.

Obecny stan ustawodawstwa polskiego, z powodu różnych dzielnicowych prawodawstw, wymaga jak najszerszej i najzdrowszej reprezentacji interesów gospodarczych poszczególnych dzielnic. Różna pod wieloma względami struktura życia gospodarczego, różne prawodawstwa i tradycje wymagają uwzględnienia interesów przemysłu niektórych dzielnic w tym stopniu, ażeby rodzimy przemysł utrzymać na dzisiejszym poziomie i aby miał możność rozwoju na przyszłość.

Na tle tych właśnie różnic występuje często kolizja interesów w łonie przemysłu Rzeczypospolitej i dlatego n. p. udział przemysłu ziem Polski zachodniej jest do dziś niemożliwy w organizacji Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Handlu i Finansów, tam oczywiście przemysł Polski zachodniej ilościowy byłby w mniejszości, co powodowałoby stałe przegłosowywanie. Aby tego uniknąć, aby utrzymać dotychczasowy poziom i charakter przemysłu naszego, zmuszeni jesteśmy stanowić odrębną organizację o różnych prawach aż do czasu, kiedy wyrównają się przeciwieństwa i cały przemysł polski będzie mógł swą opinję wyrażać za pomocą jednej organizacji ogólnej, obejmującej wszystkie dzielnice. Przykładowo referent poruszył sprawę węglową, podatkowe, sum pozostałych po Min. b. dziel. prusk. itd. A tymczasem, mimo tych wszystkich zadań, interesy przemysłu Polski Zachod. nie mają dostatecznej reprezentacji ani w Sejmie, ani w rządzie, gdzie jesteśmy pozbawieni udziału ludzi, znających dostatecznie nasze warunki. A potrzeba reprezentacji jest tak konieczna, że omal każde przedsiębiorstwo ma już w Warszawie swoje przedstawicielstwo, wydeptujące przedpokoje urzędów.

Tymczasem mimo tych starań i trudów, nie uzyskują te firmy nic, albo zgoła niewiele. Bo jasnem jest, że w pojedynkę nic zrobić nie można, tylko wielka organizacja, obejmująca całą dzielnicę zachodnią od Gdańska do Katowic, będzie w stanie być czynnikiem, dostatecznie wpływającym na bieg spraw, które wyłaniają się przy wyborach do sejmu i ciał samorządowych, przy wyrażaniu opinji o ustawodawstwie, o zarządzeniach władz, w kwestji robotniczej itd. Co do ostatniej kwestji, kwestji robotniczej, referent z naciskiem podkreślił, że dotychczas panowała harmonja najzupełniejsza pomiędzy przemysłowcem i robotnikiem. Obecnie robotnik jest zarażony fermentem i jakby zapomniał o największej prawdzie, że interesy robotnika zespolone są najściślej z interesami przemysłu, że o ile dobrze dzieje się przemysłowi, o tyle dobrze może być robotnikowi. Przy tem robotnik z Ziem Polski Zachodniej powinien zwrócić się do źródeł, skąd ten ferment idzie. Ferment ten ma głównie źródło w innych dzielnicach Polski, gdzie przemysłu ojczystego prawie nie było, gdzie przemysł był w rękach żydów, niemców, francuzów, belgów itd. i gdzie chodziło o najwyższy stopień wyzysku — o wywożeniu zarobków z kraju.

Wszystko to zmusza Związek do rozszerzenia swej działalności.

N a s z p r o g r a m w przyszłości opiera się na naszych ustawach i jest tam jasno wyrażony. Jeżeli, w miarę potrzeb dzisiejszych zachodzi po-

trzeba pewne szczegóły dodać, to do najważniejszych należą:

a) Budzenia świadomości w naszym przemyśle i sferach kupieckich, że dziś więcej jak kiedykolwiek każdy z nas jest obowiązanym przyczynić się do gospodarczej i politycznej odbudowy naszej Ojczyzny;

b) że do tego dojść można przez nieuchylanie się od obowiązków społecznych, szeroki udział w życiu gospodarczem i politycznem, oraz organizowanie się w związkach gospodarczych;

c) ponieważ dzisiejsze prądy polityczne nie otrząsnęły się jeszcze z demagogji porewolucyjnej i bardzo poważne grupy polityczne dążą do zniszczenia kapitału, co równoznacznem jest ze zniszczeniem przemysłu i handlu, bankowości, rolnictwa i własności miejskiej, należy słowem i czynem zwalczać te prądy jak najusilniej;

d) ponieważ nasze zachodnie kresy najbardziej są narażone na konkurencję i ekspansję niemieckiego sąsiada, a nasze sfery sejmowe i rządowe tej sytuacji niedoceniają, musimy sami dopilnować tutaj ogólnych interesów polskich i nieustawać w wysiłkach, aby miarodajne czynniki, tej kwestji przynależną poświęcały uwagę;

e) ponieważ interesy przemysłu dzielnic zachodnich nie idą często po linji interesów przemysłu w innych dzielnicach, należy dążyć do porozumienia się sfer przemysłowych na całym terenie Rzeczyp., aby te interesy uzgodnić i działać jednolicie w obronie interesów przemysłu i handlu.

Program ten zyskał całkowite uznanie zebrania, a dyskusja wzmocniła stanowisko Zarządu w dążeniach do urzeczywistnienia swych zamierzeń.

Dalej omawiano sprawę wznowienia organu p. n. »Życie Gospodarcze.« Zgodnie wszyscy uznali potrzebę takiego pisma i jego powstanie akceptowali.

Aby wydawnictwu umożliwić jak najszerszą działalność, zebranie na wniosek p. Jezierskiego z Czempinia, uchwaliło zobowiązać członków Związku do złożenia na fundusz gwarancyjny »Życia Gospodarczego» jednorazowej sumy w wysokości rocznej składki. W ten sposób »Życie Gospodarcze« zyska sumę przewyższającą 3 miljony mk., jako materjalną podstawę swej działalności.

Poza tem przeprowadzono rewizję statutu i na wniosek p. Ziółkowskiego zmieniono § 26 statutu. Zmieniony paragraf otrzymał brzmienie:

Zarząd składa się z 7 członków wybieranych przez walne zebranie w tajnem głosowaniu na przeciąg lat 3 Co rok ustępuje 1/3 członków zarządu i to po pierwszych dwóch latach przez wylosowanie, następnie z koleji starszeństwa. Ponowny wybór jest dozwolony. Członkowie zarządu sprawują urzędy swoje bezpłatnie. Walne zebranie może upoważnić zarząd do powiększenia liczby członków zarządu drogą kooptacji. Kooptowani członkowie zarządu winni być przez najbliższe walne zebranie zatwierdzeni.

W ten sposób powiększony zarząd łatwiej będzie mógł sprostać zadaniom, nakreślonym w programowem przemówieniu Prezesa.

Dalej omawiano sprawę podwyższenia składek członkowskich. Ostateczną decyzję odłożono do przyszłego Walnego Zebrania. Podniesiono kwestję zorganizowania Śląska Górnego i wiele innych.

Następne Walne Zebranie odbędzie się w czasie od 15—20 września rb.

Zebranie w skutki swe będzie obfite, wykazało zrozumienie potrzeb Związku, dało podstawę materjalną naszemu pismu, zamanifestowało, że członkowie nie uchylą się od ciężarów, które na nich złożono dla wyposażenia Związku w środki, dające możność przeprowadzenia programu Zarządu, na który bez zastrzeżeń pisało się Walne Zebranie.

Miejmy nadzieję, że stale szerzyć się będzie zrozumienie spraw społecznych, a przyszłe Zebranie wyrówna jedyny brak — udział wszystkich członków w obradach.

O statystykę wydajności pracy w przemyśle.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało kwestjonarjusz, który ma dostarczyć danych statystycznych do badań nad wydajnością pracy w przemyśle.

W odezwie Ministerstwo pisze, że nie żąda wyraźnego terminu nadesłania odpowiedzi na kwestjonarjusz, zaznacza jedynie, że sprawie badań nad wydajnością pracy w przemyśle zagranica poświęca wiele czasu i uwagi, jako niezmiernie ważnej dla gospodarki narodowej, dowodem czego może służyć fakt, że podobny kwestjonarjusz rozesłało francuskie Ministerstwo Pracy i sprawa wydajności pracy ma być też postawiona na porządku dziennym międzynarodowego zjazdu inspektorów pracy, który odbędzie się w październiku r. b. współcześnie z drugą Międzynarodową Konferencją Pracy.

Zatem i Polska musi na sprawę wydajności pracy zwrócić baczną uwagę, o ile chce utrzymać swą wytwórność na należytym poziomie i skutecznie walczyć z konkurencją przemysłu zagranicznego, który grozi opanowaniem nie tylko najbliższych sąsiednich Polsce rynków zagranicznych lecz nawet i rynku polskiego.

Do ważniejszych punktów kwestjonarjusza należą:

1) czy dany przemysłowiec prowadzi w swoim obwodzie systematyczne badania wydajności pracy robotnika i

2) jakie przyczyny wpływają ujemnie lub dodatnio na wydajność pracy.

Przyczynami tymi mogą być:

a) skrócenie czasu pracy,

b) zmiany w technicznych warunkach produkcji, a mianowicie: pogorszenie się lub polepszenie urządzeń technicznych, surowców, opału, smarów i t. d.,

c) zmiany w ogólnej organizacji przedsiębiorstwa (należyty podział pracy),

d) zmiany w systemie płac (płaca na dniówkę, akord, premje, wynagrodzenie w naturze, niwelacja płac różnych kategorji robotników itp.),

e) gorsze, względnie lepsze odżywianie się, spowodowane zmianą w wynagrodzeniu z uwzględnieniem siły nabywczej marki,

f) zmiany w przygotowaniu zawodowem robotników szczególniej wykwalifikowanych (czy fabryka posiada kursa dokształcające dla robotników i jak się to odbija na wydajność),

g) ogólne powojenne zmęczenie psychiczne czyli tak zwana „fala lenistwa",

h) odległość zamieszkania od miejsca pracy i wogóle pogorszenie się warunków mieszkaniowych, i

i) więcej ożywiony niż przed wojną udział w życiu społecznem, politycznem i kulturalnem.

3. Jaki wpływ na wydajność pracy wywiera wprowadzenie 2-ch, ewent. 3-ch zmian na dobę.

4. Jaką jest wydajność pracy nocnej w stosunku do dziennej.

5. W jakich zakładach w ciągu dniówki ośmiogodzinnej robotnicy otrzyjmują posiłek i czy robią to nie przerywając roboty (nie zatrzymując maszyny).

6. Czy w danej gałęzi przemysłu (lub w danym zakładzie) istnieją urządzenia higjeniczne (łaźnie, umywalnie, wentylacje itp.) dostosowane do specjalnych właściwości pracy tej gałęzi (lub tego zakładu).

7. Czy i w jakich zakładach przemysłowych urządza się dla robotników rozrywki poza pracą (muzyka, odczyty, zebrania, wycieczki itp.)

8. Czy i w jakich zakładach stosowane były urlopy (płatne, czy niepłatne) i jak robotnicy ten urlop spędzają? (dotyczy okresu czasu przed wydaniem ustawy o urlopach pracowniczych. (Dz. Ust. Nr. 40 poz. 334).

9. Ile dni świątecznych ewentualnie półdni w ciągu roku robotnicy nie pracują w danej gałęzi przemysłu, lub w danym zakładzie przemysłowym.

Uwaga: do pytania 5, 6, 7, 8 i 9. Jeżeli dana gałęź produkcji lub dany zakład przemysłowy stosuje posiłki dla robotników w czasie pracy, posiada odpowiednie urządzenia higjeniczne, urządza rozrywki po pracy, daje urlopy i ma więcej dni świątecznych, to należy określić jak się odbija na wydajności pracy w stosunku do tych zakładów, które tego nie stosują.

10. Czy robotnicy dają osiem godzin pracy rzeczywistej, to jest czy czas od momentu wejścia do fabryki do momentu rozpoczęcia względnie skończenia rzeczywistej pracy liczy się za czas roboczy?

11. Czy wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy wpłynęło na zmniejszenie się ilości nieszczęśliwych wypadków przy pracy, oraz na liczbę opuszczonych dni pracy.

12. W jaki sposób wykorzystają robotnicy dłuższy obecnie, niż przed wojną odpoczynek po pracy i czy daje się zauważyć większe zainteresowanie sprawami politycznemi, społecznemi i kulturalnemi.

13. Czy robotnicy chętnie pracują ponad 8 godzin na dniówkę za zwiększonem wynagrodzeniem, jaka jest wówczas ich wydajność i jaki jest stosunek ogółu robotników i organizacji robotniczych do godzin nadliczbowych?

14. Czy w godzinach nadliczbowych pracują młodociani i kobiety, czy co do tego robi się jakieś specjalne zastrzeżenia i jaka jest wówczas w stosunku do dorosłych robotników mężczyzn wydajność ich pracy?

Niewątpliwie sumiennie dokonana statystyka wydajności pracy robotnika może w znacznym stopniu wytłumaczyć te wszystkie niedomagania, na które cierpi nasz przemysł; jednocześnie może być źródłem do oceny naszej żywotności gospodarczej, od której w takim wielkim stopniu jest zależna nasza przyszłość państwowa.

Nim jednak statystyka zebrana na podstawie kwestjonarjusza Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyjaśni cyfrowo wydajność pracy w przemyśle, już dziś ogólnie można traktować poszczególne pytania tego kwestjonarjusza. Od tych bowiem odpowiedzi zależą hipotezy, których cyfry nie zmienią, lecz je tylko poprą.

Oczywiście skrócenie pracy może wpłynąć na jej większą wydajność, lecz tylko w tym wypadku, kiedy robotnik pracuje całym swym wysiłkiem. Z tą kwestją łączy się stan psychiczny robotnika, który kwestjonarjusz określa terminem „fali lenistwa". Otóż o ile uwzględnimy, że niewątpliwie ta fala lenistwa jest dziś czynnikiem, który zdobył się na pozyskanie sobie ścisłego określenia, uzasadnionego w stosunkach naszej podukcji, to nie ulega wątpliwości, że o całkowitem wysiłku robotnika, na miarę przedwojenną, mowy być nie może. Upada więc niewątpliwie twierdzenie, że na wydajność pracy w dzisiejszych warunkach może mieć wpływ dodatni zmniejszenie godzin pracy. A to zmniejszenie godzin pracy właśnie u nas jest większe niż gdzieindziej. 8-mio godzinny dzień pracy, urlopy letnie — to wszystko zyskało u nas sankcję prawną, stało się akceptowaniem „fali lenistwa", z którą przecież, jako z objawem choroby społecznej, walczyć należy.

Do tej walki energicznie przystąpiły już Niemcy w formie łagodzenia obowiązujących przepisów o 8 mio godzinnym dniu pracy, a jak donoszą ostatnie telegramy ankieta przeprowadzona przez szwedzkie Izby handlowe wykazała, że zastosowanie 8-mio godzinnego dnia pracy nie wpłynęło na zwiększenie intenzywności pracy i często przyczyniło się do zmniejszenia produkcji — toteż walka z 8-mio godzinnym dniem pracy jest zapowiedziana wszędzie, gdzie potrzeba produkcji daje się odczuwać.

Co do pytania, jak wpływa na wydajność pracy udział robotnika w życiu społecznem, kulturalnem i politycznem — to szkoda że kwestjonarjusz pytanie to ujął w jednym punkcie. Dla jasności należałoby to pytanie rozdzielić właśnie na trzy pytania, z których każde wymagałoby odpowiedzi. Jest bowiem rzeczą jasną, że udział w życiu kulturalnym zawsze wpływa zdrowotnie na stan psychiczny, odbić się to więc musi dodatnio na wydajność pracy.

Natomiast co do udziału w życiu politycznym, tak jak ten udział przedstawia się dzisiaj, to skłonni jesteśmy przypuszczać, że t. zw. „fala lenistwa" czerpie swe źródło częstokroć właśnie w tem ogonkowym udziale robotnika w życiu politycznem, które na codzień objawia się w wysłuchiwaniu podszeptów oraz głośnych wezwań płatnych agitatorów.

Cały szereg innych pytań, jak zdrowotność miejsca pracy, ogólne warunki hygieniczne, zmiany, praca ponad godzinami przepisowemi i t. d. nasuwają odpowiedzi jasne, chodzi tylko o ich ujęcie cyfrowe, w granicach możliwości.

Kwestjonarjusz wykaże to, co wykazała już praktyka, hipotezy dotychczasowe poprze. Stanie się materjałem dla przyszłego Sejmu, który przedewszystkiem winien się zająć stworzeniem takich warunków pracy przemysłu, żeby produkcja była wydatna w stopniu, którego wymagać będzie utrzymanie się naszego eksportu na rynkach międzynarodowych.

Powrót do zwiększenia wydajności pracy odczuwać się daje w całym zachodzie Europy. Oby zrozumienie, że i u nas niema chwili do stracenia, o ile chodzi o wzmożenie pracowitości i oszczędności naszego społeczeństwa, nie przyszło zbyt późno, kiedy dogodne dla nas rynki opanują inni może najbliżsi nasi sąsiedzi. K. C.

KRONIKA

Strajk rolny. Tegoroczne żniwa w obrębie Województwa Poznańskiego, odbywające się z powodu niepogody w dość trudnych warunkach, zakłócił w dodatku strajk rolny. Fakt, którego nie można pominąć milczeniem w kronice naszego życia gospodarczego. Nie wchodząc więc w głębszą ocenę przyczyn, które strajk wywołały, możemy już dziś skonstatować, że strajki rolne właśnie w czasie żniw stały się bronią niebezpieczną. Na szczęście do strajku nie dali się nakłonić wszyscy pracownicy rolni, większość pracowała, odczuwając potrzebę pracy, której zaniechanie stanowiło o niepowetowanych stratach Podszeptom agitacji nie dano ogólnego posłuchu. Przebieg strajku rzuca światło na wiele braków w ustaleniu stosunków z robotnikiem rolnym, robotnik rolny nie umie się zdobyć na poczucie odpowiedzialności obywatelskiej. Dlatego też społeczeństwo było przeciw strajkowi i ludzie z miast, szczególnie młodzież, poszła na ratunek zogrożonym zbiorom. Strajk jest ostatecznym argumentem w ręku robotnika i nie powinien być stosowany, dopokąd opinja społeczna żądań robotnika nie poprze.

Strajk, skierowany przeciw całemu społeczeństwu, zawsze kończy się fiaskiem. Szkoda, że o tem nie wiedzieli przywódcy obecnego strajku.

Targi wschodnie. Grupa II. Wytwórni Maszyn i narzędzi Rolniczych Polskiego Związku Przemysłowców metalowych, organizująca podczas Targów Wschodnich wystawę maszyn rolniczych na wspólnem amfiteatralnem półkolu na tle centralnego pawilonu Targów, specjalnie zarezerwowanem na otwartym terenie, podaje do wiadomości interesowanych, iż dotychczas zgłosiły swój udział w wystawie następujące firmy:

H. Cegielski Tow. Akc. Poznań	612,5 m^2
„Union" Zjednoczone Fabryki Ventzki, Blumwe i Peters, Grudziądz — Bydgoszcz	352,5 m^2
Zjednoczenie Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych — Warszawa	525,0 m^2
„Potęga" Sp.-Akc. Fabryka maszyn rolniczych, Kraków	260,0 m^2
Wolski i Sp. Lublin	300,0 m^2
Bronikowski, Grodzki i Wasilewski Sp. Akc., Warszawa	517,5 m^2
Bank Rolniczy Sp. Akc., Lwów	917,5 m^2
„Ostrówek" Fabryka maszyn, Ostrówek	100,0 m^2
Nitsche i Sp. Fabryka maszyn, Poznań	100,0 m^2
„Kraj" Fabryka maszyn, Kutno	80,0 m^2
„Odlew" Fabryka maszyn, Kraków	80,0 m^2
L. Czarliński, Fabryka maszyn, Krempa	80,0 m^2
Ostrowski, Fabryka maszyn, Koło z. Kaliska	55,0 m^2
Br. Biskupscy, Fabryka maszyn w Kołomyi	50,0 m^2
Sucheni, Fabryka maszyn, Gidle	45,0 m^2
„Kłos" Tow. z o. p. Poznań	40,0 m^2
Wierzbnik, Fabryka maszyn Wierzbnik z Radomska	6,0 m^2
rozdano przeto razem	4121,0 m^2

Zarząd grupy ma na zajętym placu do rozdania jeszcze 797,0 m^2 w cenie po Mk. 2250,— za 1 m^2 przestrzeni.

Z uwagi, że w tegorocznych Targach Wschodnich weźmie udział wielka ilość fabryk zagranicznych, w interesie przeto fabryk krajowych leży przeciwstawić tym firmom produkcję krajową jak najokazalej, wykazując tym sposobem siłę twórczości naszego przemysłu i sprawność polskiego handlu.

Związek wzywa przeto te wszystkie wytwórnie maszyn rolniczych, które dotychczas udziału swego nie zgłosiły, żeby, korzystając z okazji tak korzystnego reklamowania swoich wyrobów, zdecydowały powiększyć grono Wystawców.

Koszta niezawodnie sowicie się opłacą.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Zarząd Grupy II, Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 Hotel Rzymski.

Izba Handlowa w Katowicach.

W Monitorze Polskim z dnia 5 sierpnia br. zamieszczono przedruk rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o ustanowieniu Izby Handlowej w Katowicach. Izba terytorjalnie obejmuje cały obszar Śląska Górnego, przyznany Polsce. Tymczasowo mianowano komisarza rządowego z radą przyboczną, składającą się z 18 członków.

W ciągu trzech miesięcy komisarz opracuje i przedstawi Ministrowi Przemysłu i Handlu statut Izby, który po zatwierdzeniu przez Ministra Przemysłu i Handlu służyć będzie za stałą podstawę organizacyjną Izby.

Związek Przemysłowców Zachodniej Małopolski zawiązał się w Krakowie, ul. Dunajewskiego 9 Hotel Francuski. Celem Związku jest ochrona wielkiego i średniego przemysłu fabrycznego.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Targi i wystawy.

W Utrechcie od 4 — 9 września br. międzynarodowa wystawa holenderska.

Od 10 — 18 września we Wiedniu międzynarodowa wystawa wiedeńska.

Od 2 — 17 września w Rotterdamie międzynarodowy konkurs lotniczy, połączony z wystawą statystyczną lotnictwa i przyrządów lotniczych.

Od 16 — 30 września jesienna wystawa wzorów w Neapolu.

Bliższe dane o powyższych wystawach w naszej Izbie.

Wystawa niemiecka w Moskwie została odroczoną do roku przyszłego. Rosja przygotowuje się obecnie do jarmarku w Niżnym Nowgorodzie. Ze względu na przyszłe stosunki z Rosją byłoby pożytecznem, aby nasze okazy przygotowane dla stałej wystawy w Moskwie wystawić również w Niżnym Nowgorodzie.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia nas, że obecnie następujące wywozowe artykuły polskie mają bardzo dobre widoki zbytu na rynkach Kanadyjskich: 1) meble koszykowe (w konkurencji z meblami trzcinowymi wyrabianymi tam z surowca japońskiego), 2) zabawki drewniane kolorowane, także lalki, 3) artykuły zdobnictwa polskiego, drewniane szkatułki, przedmioty patynowane metaloplastyczne, 4) kilimy o wzorach krajowych (w konkurencji z wyrobami indyjskimi o kolorycie czarno-pomarańczowym, 5) batiki, 6) filmy kinematograficzne, zwłaszcza obrazy z ostatnich walk odparcia najazdu bolszewickiego itd., 7) pierze i puch (gęsi i kaczy), 8) chusty na głowę.

Równocześnie zaznaczamy, że w Montrealo w Kanadzie projektuje się urządzenie wystawy wzorów przemysłu polskiego, ewentualnie wędrownej, t. j. mającej później udać się na zachód Kanady. Gotowość wzięcia udziału w wystawie należy zgłaszać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departament Handlowy, Wydział 16 w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

Firma Rieg & Landau, New York, 150 Nassau Street ofiarowuje swoje pośrednictwo w wywozie i przywozie towarów amerykańskich i polskich.

Firmy mogące wywozić jutę do Holandji otrzymają bliższe dane w naszej Izbie.

Dnia 10 lipca br. wydała rumuńska Rada Ministrów nowe rozporządzenia o handlu zbożem. Bliższe dane do przejrzenia u nas.

Otrzymaliśmy z Izby handlowej w Piotrogrodzie warunki dopuszczenia firm zagranicznych na członków wymienionej Izby.

Firma rumuńska Societatea Generala pentru Comert si Industrie „Socomin" w Bukareszcie, Strada Academiel 47, podejmuje się przedstawicielstwa różnych firm polskich.

Austrjacko Polska Izba Handlowa, Wiedeń III Invalidenstrasse 7, udziela fachowych informacji co do sytuacji rynkowej i konjunktury zbytu; pośredniczy przy udzielaniu zastępstw kupieckich; udziela informacji co do cła, przepisów przy- i wywozowych i podatków; przeprowadza rewindykację ewentualnie niesłusznie pobranych należytości; udziela bezpłatnie porady prawnej; interwenjuje w sprawach paszportowych itd. Działalność Izby przyczynia się w dużym stopniu do ożywienia stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Niestety, jak to widać z listy członków, udział polskich przedsiębiorstw w Austrjacko Polskiej Izbie Handlowej jest niezmiernie mały, wobec czego uważamy za konieczne na tem miejscu zwrócić uwagę naszych sfer gospodarczych na korzyści możliwe do osiągnięcia drogą większej współpracy naszych przedsiębiorstw z wymienioną Izbą.

Firma Martinez Lacuesta w Haro (Rioja) w Hiszpanji poszukuje przedstawiciela na Polskę dla handlu winami.

Firma Votta, Solari & Cia. w Buenos Aires, Casa Matriz San Juan 2877, poszukuje przedstawicielstwa firm polskich na południową Amerykę.

Firmy, któreby mogły zaoferować dziegeć i smołę twardą z węgla kamiennego (Steinkohlen-Teer-Hartpech), zechcą podać swoje adresy do naszej Izby.

Firmy pragnące nawiązać stosunki handlowe z Grecją mogą się udać pod adresem: C. De Mineyko & Cie. Négociants-Représentantes, Ateny (Athènes), Stoa Fexi 88.

Związek rumuńskich fabrykantów i przemysłowców (Asociatia Fabricantilor si Industriasilor din Romania, Chisinau str. nr 83) pragnie nawiązać kontakt z polskiemi organizacjami gospodarczemi celem osiągnięcia obopólnych korzyści.

W roku 1920 zawiązało się w Australji Towarzystwo Polsko-Australijskie w celu nawiązania stałych stosunków handlowych między Polską i Australją z kapitałem Ł 20 000 (Adres: Polono-Australian Cp Limited, Sydney, 8 Spring Street). Towarzystwo to jest obecnie gotowe do przyjęcia agentur polskich przemysłowców i domów eksportowych we wszystkich gałęziach polskiego przemysłu, nadających się do wywozu do Australji, w szczególności: wyrobów wełnianych, bawełnianych, lnianych i ze sztucznego jedwabiu; mebli, w szczególności giętych i artystycznych; fornierów, parkietów i klepek dębowych, drzewa budowlanego, cementu; wyrobów ceramicznych, szklanych i porcelany, towarów aptekarskich, limf itp. przedmiotów sztuki, wyrobów artystycznych oraz wyrobu przemysłu domowego, jak haftów, koronek itp. Firma oferuje ze swej strony: wełnę, metale i rudy metalowe; garbniki (Wattle Bark) skóry królicze i bydlęce; oraz tłuszcze roślinne i zwierzęce.

Informacji dotyczących wyżej wymienionego Towarzystwa może udzielić Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Sydney. Bliższe dane co do tego Towarzystwa są do przejrzenia również w naszej Izbie.

We Wiedniu zawiązało się międzynarodowe biuro targowe (Internationales Messbüro Aktien Gesellschaft I. H. Wien I., Trattnerhof 2), które udziela informacji w sprawach wszelkich targów, pośredniczy oraz zastępuje firmy na targach za ściśle określoną prowizją.

W sprawie przesyłek pocztowych za pobraniem. Zasadniczo odbiorca może podjąć przesyłkę w przeciągu 7 dni po jej nadejściu, jednakże nadawca może przez umieszczenie stosownej odnotacji jak np. „natychmiast z powrotem" lub t. p zarządzić natychmiastowy zwrot przesyłki zaraz po pierwszem bezskutecznem jej doręczeniu. Adnotacje takie umieścić należy na przesyłce samej oraz na liście przesyłkowym w widocznem miejscu.

To uprawnienie nadawcy ma wielkie znaczenie przy przesyłkach towarów podlegających prędkiemu zepsuciu, zwłaszcza w porze letniej.

W sprawie doręczania korespondencji komunikuje nam Dyrekcja Poczt i Telegrafów, że z powodu wcześniejszego nadejścia pociągu warszawskiego do Poznania z dniem 1. 6. br. ustanowiono rozpoczęcie 1. obiegu listonoszów w Poznaniu na godzinę 8.0 rano w przypuszczeniu, że wobec tej zmiany uczyniono zadość interesowanym sferom kupieckiem i wogóle publiczności miasta Poznania, gdyż przy tym obiegu, t j. przed południem, doręcza się odbiorcom przesyłki pocztowe nadeszłe rannemi pociągami z Warszawy.

Wyjątek pod tym względem stanowią jednak dni poświąteczne, w których to dniach listonosze opuszczają urząd pocztowy dopiero o godzinie 8 20 z powodu zalegania większej ilości przesyłek z dnia poprzedniego.

Dziennik ustaw nr. 52 zawiera rozporządzenie, nakładające na kupców obowiązek uwidocznienia cen i posiadanie oryginalnych faktur handlowych. Rozporządzenie weszło w życie dnia 15. lipca br.

W związku z międzynarodową wystawą spożywczą w Londynie zamierza »Polski Biuletyn Ekonomiczny (The Polisch Economicy Bulletin)« wydać specjalny numer propagandowo-informacyjny, poświęcony polskiej produkcji rolnej oraz rodzimemu przemysłowi spożywczemu. Ze względu na doniosłość takiej propagandy zagranicą pożądanem jest, aby związki producentów ważniejszych gałęzi przemysłu rolnego i spożywczego opracowały artykuły o stanie i rozwoju danego przemysłu, popierając swe twierdzenia datami statystycznemi, — przesłały je na ręce Izby naszej do wspomnianego wydawnictwa.

Ostrzeżenie. Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w Opolu przestrzega sfery handlowe w Polsce przed firmą ekspedycyjną Max Weichmann w Mysłowicach, która nie dostarcza powierzonych jej towarów.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Podjęcie notowań cen zboża i innych ziemiopłodów.

W ostatnim czasie domagały się sfery zainteresowane, by wznowić dawniej praktykowany zwyczaj notowań cen zboża i innych ziemiopłodów. Izba nasza bowiem ogłaszała przed wojną regularnie codziennie urzędowe sprawozdania Izby handlowej, tyczące notowań hurtowych cen zboża w Bydgoszczy. Ceny te były ustalane codziennie na podstawie informacji o cenach płaconych przy transakcjach kupna i sprzedaży zboża. Ustalenie i ogłaszanie tych cen miało doniosłe znaczenie orjentacyjne dla sfer handlowych i rolniczych, interesujących się rynkiem zbożowym. Ogłaszanie to ustało w listopadzie 1914 r. z chwilą zaprowadzenia przez rząd cen maksymalnych na zboże i miało zostać podjęte dopiero z chwilą zaprowadzenia wolnego handlu zbożem.

Wobec wielkiego znaczenia Bydgoszczy w dziedzinie handlu zbożem i produktami rolnymi, uznała Izba nasza podjęcie notowań cen za konieczne. Notowania te nie mają się ograniczyć tylko co do cen zboża, lecz dotyczyć także wszystkich innych produktów rolnych, jak również nasion i paszy. Notowania cen nastąpią w dziennikach w najbliższych dniach t. j. z chwilą okazania się na rynku zbożowem produktów nowego tegorocznego sprzętu. Ogłaszanie będzie się odbywać początkowo dwa razy w tygodniu, a mianowicie w środę i sobotę.

Klasyfikacja miejscowości dla poborów zasadniczego podatku przemysłowego.

Izba nasza poparła wniosek kupców i przemysłowców miasta Solca nad Wisłą, domagającego się zmiany klasyfikacji tegoż miasta pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego i wypowiedziała się za przeniesieniem do niższej klasy nietylko miasta Solca, lecz wszystkich miejscowości powiatu bydgoskiego, podzielając zupełną słuszność życzeń interesentów. Życie gospodarcze bowiem i stosunki handlowe, jakie w tym i w innych podobnych miastach powiatu bydgoskiego się rozwijają, nie dorównują nawet w przybliżeniu tymże w miastach jak Toruń, Gniezno, Inowrocław itd., które zaliczone do klasy II-giej. następnie bliskość miasta Bydgoszczy również nie wpływa tak korzystnie na rozwój życia gospodarczego w miastach powiatu bydgoskiego, aby je zaliczyć do II-giej klasy miejscowości. Wobec powyżej wyłuszczonych faktów zwróciła się Izba nasza do miarodajnych czynników, aby te domagały się w Ministerstwie Skarbu stanowczej zmiany klasyfikacji całego powiatu bydgoskiego, zaliczonego niesprawiedliwie do drugiej klasy.

Raporty konsularne:

W oddziale ruchu handlowego Izby naszej są do przejrzenia dla kupców i przemysłowców zarejestrowanych raporty konsularne dotyczące sytuacji gospodarczej na Węgrzech, Szwajcarji i Rumunji oraz komunikaty z dalekiego wschodu (Władywostok).

Targi i Wystawy:

W najbliższym czasie odbędą się następujące Targi i Wystawy:

od 12 - 20 sierpnia b. r. III Międzynarodowy Targ Liberecki (Reichenberg Czechosłowacja).
od 3 - 10 września b. r. Międzynarodowy Targ w Pradze (Czechosłowacja).
od 5 — 15 września b. r. Targi Wschodnie we Lwowie.
od 10 - 18 września b r III Międzynarodowy Targ we Wiedniu.
od 16 — 30 września b. r. Jarmark próbek w Neapolu (Włochy).

Prospekty są do przejrzenia w biurze Bydgoskiej Izby Handlowej, Nowy Rynek 8.

Z Ministerstwa Poczt i Telegrafów zawiadamiają nas, że ruch paczkowy z Gdańskiem podejmuje się od 10. Sierpnia br.

Z Ministerstwa Kolei Żelaznych. Zarządzono że bydło przeznaczone do Województwa Śląskiego może być przyjmowane jedynie do stacji Lubliniec, Mysłowice lub Pszczyna, przyczem wymagane są zwykłe świadectwa weterynarza, zezwolenia zaś naczelnika Komisarza do walki z drożyzną są zbędne.

W sprawie ruchu towarowego z Górnym Śląskiem zawiadamia nas tutejsza Dyrekcja Kolei Państwowych, że Górny Śląsk traktuje się w towarowym ruchu kolejowym dotychczas jeszcze jako zagranicę. Przesyłki wysyłać można za osobnem zezwoleniem tutejszej Dyrekcji przez Hanulin-Kępno i to na międzynarodowym liście przewozowym, lub na zwyczajne listy przewozowe bez zezwolenia — przez Sosnowice albo Herby do polskiej części Górnego Śląska.

Postojowe, składowe i placowe. Z dniem 1 sierpnia br. weszła w życie nowa taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok i zwierząt część II i III. Ponieważ ruch graniczny między Polską a Niemcami tamowany jest przez nadmierne przetrzymywanie przez strony wagonów, co wpływa ujemnie na ekonomję wagonową, tutejsza Dyrekcja Kolei Państwowych, korzystając z prawa przepisów przewozowych art. 63 ust. II względnie art. 80 ust. 8 zarządziła z ważnością od 1 sierpnia br. skrócenie terminu wolnego od postojowego przy naładowaniu i wyładowaniu przesyłek z 12 godzin na 8 godzin służbowych. Oprócz tego opłaty za przetrzymywanie wagonów wyszczególnione w części II opłat dodatkowych poz. 7/I i II podwyższa się o 100% za każdą rozpoczętą dobę.

Opłaty za przechowanie przesyłek (składowe i placowe) część II wykaz opłat dodatkowych poz 6 p. a podwyższa się z 10 na 50 mk. a punkt b. z 20 na 100 mk. za każde rozpoczęte 100 kg i każdą rozpoczętą dobę.

Do wagonów stojących na postojowem już przed 1 sierpnia br. oraz przesyłek znajdujących się na składowem, stosuje się 1 sierpnia br. stopień nowej stawki.

Polsko - Śląska Fabryka Pił i Narzędzi T. z o. p. w Wapienicy koło Bielska wyrabia wszelkiego rodzaju piły lasowe owalne i trakowe w jakości nieustępującej w niczem wyrobom zagranicznym, na co interesowanym zwracamy uwagę.

Wywóz bez cła do Niemiec na podstawie art. 268 b Tr. Wers. Zwracamy uwagę interesowanym, że otwiera się możność prolongowania niewykorzystanych świadectw pochodzenia, wobec czego wzywamy interesowanych o nadsyłanie ich do Izby naszej.

W sprawie dodatkowych opłat manipulacyjnych celnych (akcydencji) wyjaśnia Ministerstwo Skarbu, Departament Ceł co następuje: zgłoszenia uważa się za niezupełne, jeżeli do deklaracji celnej albo wcale nie dołączono dokumentów handlowych (art. 16 przepisów o postępowaniu celnem), albo przedstawiono takie dokumenty, które zawierają niewszystkie dane niezbędne do obliczenia cła. Natomiast jeżeli załączone do deklaracji celnej dokumenta handlowe zawierają wszystkie dane, zgłoszenie jest zupełne, jakkolwiek być może że jakość czy też ilość towaru oznaczona w dokumencie, nie zgadza się z rzeczywistością według wyniku rewizji. W takich wypadkach nie może być pobierana akcydencja, a stosować należy odpowiednie kary, przewidziane w odnośnych przepisach dzielnicowych za nieprawidłowe deklarowanie towarów. Co do dopuszczalnej różnicy między wagą oznaczoną w dokumencie handlowym a wagą rzeczywistą mają być stosowane ulgi, zawarte w obowiązującej dotąd niemieckiej celnej ustawie związkowej

Zniesienie bojkotu ekonomicznego Polski w Niemczech. Na skutek lipcowych warszawskich układów wydał dla pozwoleń do- i wywozowych niemiecki komisarz państwowy dnia 22 lipca br. rozporządzenie, które w swych istotnych postanowieniach brzmi jak następuje: Wydane przez rząd postanowienia dotyczące ostrzejszego stosowania zakazu wywozu wobec Polski znosi się. Urzędy handlu zagranicznego i inne upoważnia się wnioski na wywóz do Polski samoistnie załatwiać z zastosowaniem ogólnych postanowień i szczególnych zasad kontroli handlu zagranicznego, stosowanych, wobec krajów o niskiej walucie. Wydane specjalne postanowienia o pobieraniu osobnych opłat (Verleibsgebühren) od wniosków na wywóz do Gdańska i Polskiego Górnego Śląska tem samem rozporządzeniem również zostają zniesione. Wnioski na wywóz do tych obszarów należy również traktować według wyżej wymienionych ogólnych postanowień i zasad, o ile szczególne ulgi nie są przewidziane.

Zakazy wywozu w Niemczech. Minister gospodarki państwa wydał dnia 26 lipca br. rozporządzenie (Reichsanzeiger Nr. 163) zmieniające rozporządzenie w sprawie zakazu wywozu towarów objętych pozycjami 2—19 niemieckiej taryfy celnej (produkty rolne). Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Agio celne w Niemczech oznaczono na czas od 2 — 8 sierpnia na 11 400% (mnożnik 115).

Wycieczka amerykańska do Polski.

Jak się dowiadujemy, organizuje się w Ameryce pierwsza wycieczka amerykańskich przemysłowców i kupców do Polski celem zwiedzenia znaczniejszych miast, w liczbie których program zawiera następujące miasta Polski Zachodniej: Poznań, Bydgoszcz, Toruń. Wyjazd nastąpi z Nowego Yorku do Gdańska 22 sierpnia rb. parowcem luksusowym »Aquitania« linji Cunarda. Wycieczka ma trwać 60 dni. Przewodnikami wycieczki będą: pan Stefan L. Delinikajtis z Warszawy oraz specjalny delegat Tow. Krajoznawczego w Polsce

Sekretarjat handlowej legacji w Warszawie

zachęca w dziennikach Wielkiej Brytanji angielski przemysł i handel, by skierowały swe publikacje do jego biura, celem przeglądu dla publiczności polskiej. W szczególności wymienia on publikacje w sprawach transportowych, tekstylnych, chemicznych, drogeryjnych i kolonjalnych, jako mogących znaleźć najwięcej zainteresowania w Polsce.

Żąda on także nadsyłania katalogów i list towarowych odnośnych działów handlowych do brytyjskiej legacji w Warszawie i wogóle zgłoszeń wszelkiej manufaktury, zainteresowanej rynkiem polskim.

Podając zatem do wiadomości kół interesowanych fakt, że w konsulatach angielskich w Polsce można się będzie informować o stanie rynku angielskiego, pragnącego nawiązać stosunki z Polską, wyrażamy życzenie, by także na odwrót, poselstwa Polskie we wszelkich krajach stwarzały i rozsze-

rzały u siebie biura informacyjne o handlu i przemyśle polskim, a nasi przemysłowscy i kupcy winni dostarczać tym biurom najbardziej wyczerpującego materjału informacyjnego o swoich wyrobach, o źródłach zakupów i t. d.

„Saper i Inżynier Wojsk“. Pod tym tytułem wychodzi czasopismo wojskowo-techniczne 15 każdego miesiąca. W czasopiśmie tem, oprócz artykułów treści naukowo-technicznej umieszczane bywają ogłoszenia prywatnych firm handlowych i przemysłowych. O bliższe informacje zwracać się należy do Redakcji pisma: Warszawa, ul. Leszno 119.

„Handel Zewnętrzny.“

Nadesłano nam nr. 2 z d 2 czerwca br. tygodnika rosyjskiego »Handel Zewnętrzny«. Pismo to wychodzi w Moskwie i jest organem oficjalnym bolszewickiego komitetu dla handlu zagranicznego. Na piśmie tem widać wszystkie ślady właściwości bolszewickich. Więc redaktorem jest p. Kantor, na tekst składają się prace pp. Rabinowicza, Kuliszera, Falknera i innych, oznaczonych pierwszemi literami nazwiska. Zainteresowany czytelnik rzuca się na fachowe pismo o handlu zewnętrznym Rosji, aby tam zasięgnąć informacji, co dziś Rosja wywozi i co przywozi, co ma na wywóz i co chce nabyć z zagranicy, a tymczasem gubi się w skrótach najrozmaitszych nazw bolszewickich urzędów, których jest bez liku. Dziwaczność tych skrótów doprowadza czytelnika do rozpaczy, a jednocześnie umacnia w przekonaniu, że tylko ci, którzy to pismo piszą i tylko urzędnicy bolszewiccy mogą zrozumieć, o jaki właściwie tam urząd czy instytucję chodzi.

Przykład tego pisma niech będzie dla naszych urzędów pod tym względem odstraszającym, boć i u nas zakradła się też manja skrótów, każących język, niezrozumiałych dla krajowców, a cóż dopiero dla cudzoziemców.

Na treść numeru składają się artykuły o umowie z Niemcami, o prawodawstwie co do handlu zewnętrznego, uwagi o położeniu ekonomicznem Europy itd. Sposób ujmowania zagadnień nie przedstawia praktycznego interesu.

Przegląd stanu gospodarczego Stanów Zjednoczonych (na podstawie sprawozdań Ameryk. polskiej Izby Handlowo Przemysłowej). W przemyśle i handlu panuje ożywienie i nastrój optymistyczny. Ubiegłe półrocze przyniosło znaczne polepszenie ogólnej sytuacji ekonomicznej. Wprawdzie fala strajkowa, zalewająca obecnie Stany Zjedn., sprawia pewien niepokój, panuje jednak przekonanie, że robotnicy nie dopuszczą do dezorganizacji gospodarczej, rząd zaś potrafi sobie dać radę. Optymizm ten można przypisać w znacznej części następującym przyczynom: ożywienie w handlu detalicznym, widoki na dobre urodzaje bawełny, które się polepszyły z nastaniem ciepła, dobre widoki na ogólne urodzaje za wyjątkiem owsa, niebywałe dotychczas ożywienie ruchu budowlanego, mocne usposobienie na rynku stalowym ze wzrostem cen na stal, węgiel i koks; coraz bardziej dający się odczuwać w rozmaitych miejscowościach brak robotnika wykwalifikowanego i niewykwalifikowanego (zwłaszcza w przemyśle stalowym). Wywóz pszenicy osiągnął maximum od grudnia 1921 r. Główną przeszkodą do osiągnięcia równowagi jest sytuacja robotnicza, ciągłe strajki, które wpływają na ceny artykułów pierwszej potrzeby. Pomimo to jednak i w ciągu bieżącego lata przewidywane jest większe ożywienie niż w roku zeszłym. (Journal of Commerce 1 lipiec 1922.) W ostatnim tygodniu czerwca zanotowano w Stanach Zjednoczonych 382 bankructw w porównaniu do 390 w poprzednim tygodniu. Najwięcej bankructw zanotowano w Stanach południowych (100), najmniej w północno-zachodnich (27). Około 75,9 % upadłych przedsiębiorstw posiadało kapitał 5000 dol., zaś 14,1 % 5000 do 20 000 dol. (Journal of Commerce 1. VII. 1922).

P r z e m y s ł s a m o c h o d o w y: W roku 1920 Stany Zjednoczenia osiągnęły rekord w tej gałęzi, wypuszczając 2.205.000 samochodów osobowych i ciężarowych. W roku 1921 produkcja spadła do 1.680.000, a w roku bieżącym znów się podniosła, nie osiągając jednak rekordowej cefry roku 1920. (Export May 1922).

W d y s k u s j i n a d t a r y f ą przebija obawa przed zalewem wyrobami niemieckiemi. Przeciwnicy taryfy podkreślają, że opinja o konkurencji niemców jest przesadzona — Niemcy są najlepszym klijentem — odbiorcą Stanów Zjednoczonych w Europie. (Journal of Commerce).

Wzrost cen hurtowych w maju b r.: Ceny hurtowe wzrosły w maju r. b. przeciętnie o 6% (Journal of Commerce).

Z m i e j s z e n i e s i ę i l o ś c i p a s a ż e r ó w n a o k r ę t a c h W roku bież. statystyka wykazuje o 480.461 pasażerów mniej niż w zeszłym. Ograniczenie immigracji do 3% jest podawane jako jedna z przyczyn zmniejszenia się ruchu. Przez porty atlantyckie przybyło zaledwie 49,974 pasażerów (Journal of Commerce).

H a n d e l S t a n ó w Z j e d n o c z o n y c h i A n g l j i z R o s j ą i p a ń s t w a m i B a ł t y c k i e m i. W roku 1921 wywóz ze Stanów Zjednoczonych do Rosji i krajów Bałtyckich był o 57% większy niż wywóz Anglji:, zaś przywóz do Stan. Zjednoczon. z tych krajów stanowił w roku 1921 — 7% przywozu do Anglji. Ogółem handel St. Zjedn z Rosją i krajami Bałtyckiemi w roku 1921 wynosił przeszło 38% handlu Anglji, porównaniu do 1913 roku, kiedy stosunek ten wynosił mniej niż 16% (Commerce Reports No 21)

P r z y w ó z s k ó r w y p r a w i o n y c h do Stanów Zjedn. zmniejsza się. W kwietniu r. b. wartość przywozu wyniosła 786 951 dol. w porównaniu do 1.067867 dol. w marcu r. b. Jedynie przywóz wyprawionych skór koźlich zwiększył się do 28.926 f. wartości 39.078 dol. w porównaniu z 20.576 f. wartości 22 460 dol. w marcu r. b.

P r z y w ó z s k ó r s u r o w y c h w tym samym czasie zwiększył się o 1.590.964 f. w porównaniu do marca r. b. Głównem źródłem przywozu skór cielęcych jest Argentyna, skór koźlich i owczych dostarczają: Indje, Chiny, Brazylja, Afryka, Argentyna, Anglja Znacznie zwiększył się przywóz skór z krajów europejskich (Commerce Reports Nr. 24).

Przywóz rękawiczek skórkowych w kwietniu: przywieziono 50.965 tuz par wartości 654.167 dolarów. W marcu r. b. przywieziono 74.036 tuz. par. Według poszczególnych krajów: — kwiecień — w tuzinach par.

	1921	1922
z Francji	36.789	21.068
„ Niemiec	17.880	21 020
„ Włoch	6 364	2.832
„ Anglji	4.340	376
„ innych krajów	1 153	5 666

Przedstawicielstwa poszukiwane.

Pewna firma amer. poszukuje wyłącznego przedstawiciela na Polskę. Specjalność aparaty do gaszenia ognia. Wiadomość: Amerykańsko-Polska Izba Handlowa Przemysłowa, Warszawa Nowy Świat 74 pałac Staszica. List nr. 6310.

Wiedeńskie Zakłady Artystyczne (Wiener Werkstätte) urządziły w New Yorku wystawę swych wyrobów (srebrnych, metalowych, emalji, ceramiki, koronek, jedwabi, obić papierowych i t. p) Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem; trzecią część eksponatów zakupiono pierwszego dnia. Wystawą zainteresował się Art Institute w Chicago i ma zamiar po zamknięciu wystawy w New Yorku, przewieść ją do Chicago na własny koszt. (New York Times II-VI. 22).

Sprawozdanie Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Przemysł kopalniany. Jedyna kopalnia węgla brunatnego w naszym okręgu „Sierakowskie Kopalnie Węgla Tow. akc. w Sierakowie" podniosła swoją produkcję o 20% w stosunku do miesiąca maja. W czerwcu produkcja ta wyniosła ogółem 2.092,4 T. Koszta produkcji wzrosły o 10% z powodu podrożenia materjałów, jednak cena węgla pozostała ta sama. Pobyt na węgiel brunatny mały; za granicę również go nie wywożono.

Huta miedzi, Tow. akc., podniosła swoją produkcję o 12,5% (ogółem w czerwcu wyprodukowano miedzi i blachy 26 827 kg). Koszta produkcji wzrosły o 40% (surowiec, głównie koks, oraz płace robotników). Cena towaru pozostała niezmieniona. Produkcja dotychczasowa nie może zaspokoić obecnego pobytu. Produkcję zbywa huta w kraju z wyjątkiem miedzi wyrafinowanej z popiołów pochodzących z Niemiec, która tam wraca (obrót uszlachetniający). Z powodu niskiego stanu naszej marki, huta nie może dostatecznej ilości surowca sprowadzać z zagranicy; wchodzą tu w grę: popioły miedziodajne i odpadki miedziane i mosiężne, sprowadzane z Niemiec i Angli.

W przemyśle maszynowym w niektórych fabrykach wzmożono produkcję aż do 20%. Fabryka Cegielskiego wysokości produkcji nie zmieniła. Koszta produkcji przeważnie pozostały te same, niektóre zakłady notują wzrost robocizny o 5 — 10%. Stosunkowo do tego ceny na gotowy towar albo pozostały te same, albo wzrosły odpowiednio do podrożenia produkcji. Przemysł wielki maszynowy skarży się na zmiejszenie popytu, wywołane brakiem gotówki, w przemyśle żelaznym mniejszym zbyt dobry. Cegielski 10% swej produkcji wywozi zagranicę, korzystając z prawa bezcelnego wywozu do Niemiec (art. 268 b Tr. Wers.), natomiast jednak sprowadza niektóre maszyny, części maszyn i surowiec.

W przemyśle precyzyjnym fabryka zegarów i przyrządów precyzyjnych „Zegar" Tow. Akc. w Śremie podniosła swą produkcję o 30%. Ceny wzrosły o 25%, koszta produkcji zaś o 30%.

Przemysł chemiczny utrzymuje produkcję mniejwięcej na dotychczasowym poziomie. Ceny wzrosły o 10% odpowiednio do podrożenia produkcji. Zaopatrzenie w surowiec narazie dostateczne. O ile stan naszej marki nie poprawi się, niemożliwy będzie zakup surowca zagranicą szczególniej niezbędnego do fabryki superfosfatów, mianowicie fosforytów fracuskich i amerykańskich oraz pirytów hiszpańskich.

Produkcja kilimów (Syndykat „Kilim") wzrosła o 50%. Produkcja na zapas z powodu zastoju letniego. Koszta surowca (wełna) i robocizny wzrosły o 35%. Wzrost cen przewidziany na nową produkcję Na rozwój przemysłu kilimowego wpływa bardzo niekorzystnie wysoki podatek luksusowy, który należałoby ograniczyć tylko do kilimów i dywanów sprowadzonych z zagranicy.

Produkcja wyrobów koszykarskich pozostaje bez zmiany, jedynie ceny wzrosły o 20% przy wzroście kosztów produkcji o 35%. Popyt zadawalniający.

Przemysł spożywczy. W przemyśle cukrowniczym daje się zauważyć wzrost popytu. Cukrownie przygotowują się do kampanji jesiennej. W miesiącu sprawozdawczym sprzedano 3000 ton cukru surowego I rzutu zagranicę.

W przemyśle młynarskim w czerwcu produkcja nieco się obniżyła z powodu braku surowca. Ceny i koszta wzrosły o 10 — 15%. Zbyt bardzo dobry.

W przemyśle browarnianym daje się natomiast zauważyć wzrost produkcji Koszta i ceny wzrosły o mniejwięcej 20%. Popyt średni. Rozpoczęto wywóz zagranicę, mianowicie piwa grodziskiego, które jest specjalnie w Niemczech poszukiwane.

Fabrykacja cukrów i czekolady utrzymuje się na tej samej wysokości. Ceny również pozostały te same pomimo wzrostu kosztów produkcji o 30%. Pobyt bardzo wielki.

W handlu jajami daje się zauważyć zmniejszona podaż, wywołana obniżeniem się produkcji w porównaniu do miesięcy ubiegłych. Ceny wzrosły przeciętnie o 50%. Popyt na towar w kraju normalny, zagranicą słaby. System kontyngentowy stosowany w eksporcie jaj wpływa nań niekorzystnie, pożądaną byłaby zmiana tego systemu na system wolnego handlu przy eksporcie z zastosowaniem ew opłat wywozowych przy dużej różnicy cen w kraju i zagranicą.

Co do stosunku na polu pracy to prawie wszystkie gałęzie przemysłu odczuwają brak robotników kwalifikowanych przy nadmiarze niekwalifikowanych.

Ogólny brak gotówki i ogromna drożyzna kredytu

Stosunki transportowe pozostawiają wiele do życzenia pod względem długotrwałości. Dość przytoczyć skargę pewnej firmy na to, że transport z Wronek do Poznania idzie 8 dni! Skargi na długotrwałość transportów są powszechne. Pożądanem jest niezłwoczne zaradzenie złemu w interesie przemysłu i handlu krajowego oraz eksportu zagranicznego.

Na polu ustawodawstwa we znaki się daje natychmiastowe wejście w życie ustawy o urlopie pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu Również sobota angielska w niektórych przedsiąbiorstwach szczególnie ujemnie wpływa na produkcję.

* * *

Sprawozdanie handlowe składa Izba Przemysłowo-handlowa po upływie każdego miesiąca Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Sprawozdanie oparte jest na danych, które Izbie dostarczają organizacje gospodarcze i poszczególne przedsiębiorstwa, do składania tych danych zawezwane.

Izba podjęła się tej pracy, gdyż uznaje konieczność ciągłego informowania naszych władz centralnych o stanie i potrzebach naszego życia gospodarczego.

Dostarczanie materjałów informacyjnych jest konieczne tam, gdzie się żąda, aby władze szły na rękę w poszczególnych sprawach.

Jak widzimy, sprawozdanie obecne jest spóźnione (dane z końca czerwca) i nie jest zbyt dokładne. Przyczyną tego jest brak danych, po które zwróciła się Izba do poszczególnych przedsiębiorstw.

Przemysłowcy powinni ocenić ważność tych sprawozdań i dostarczać materjału w terminie oraz opracowywać je najdokładniej.

Pismo nasze będzie zamieszczać sprawozdania ze wszystkich Izb, gdyż dają one pogląd na stan naszego przemysłu i są cennym materjałem porównawczym.

Redaktor Stefan Cichowski — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. — Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.